

496

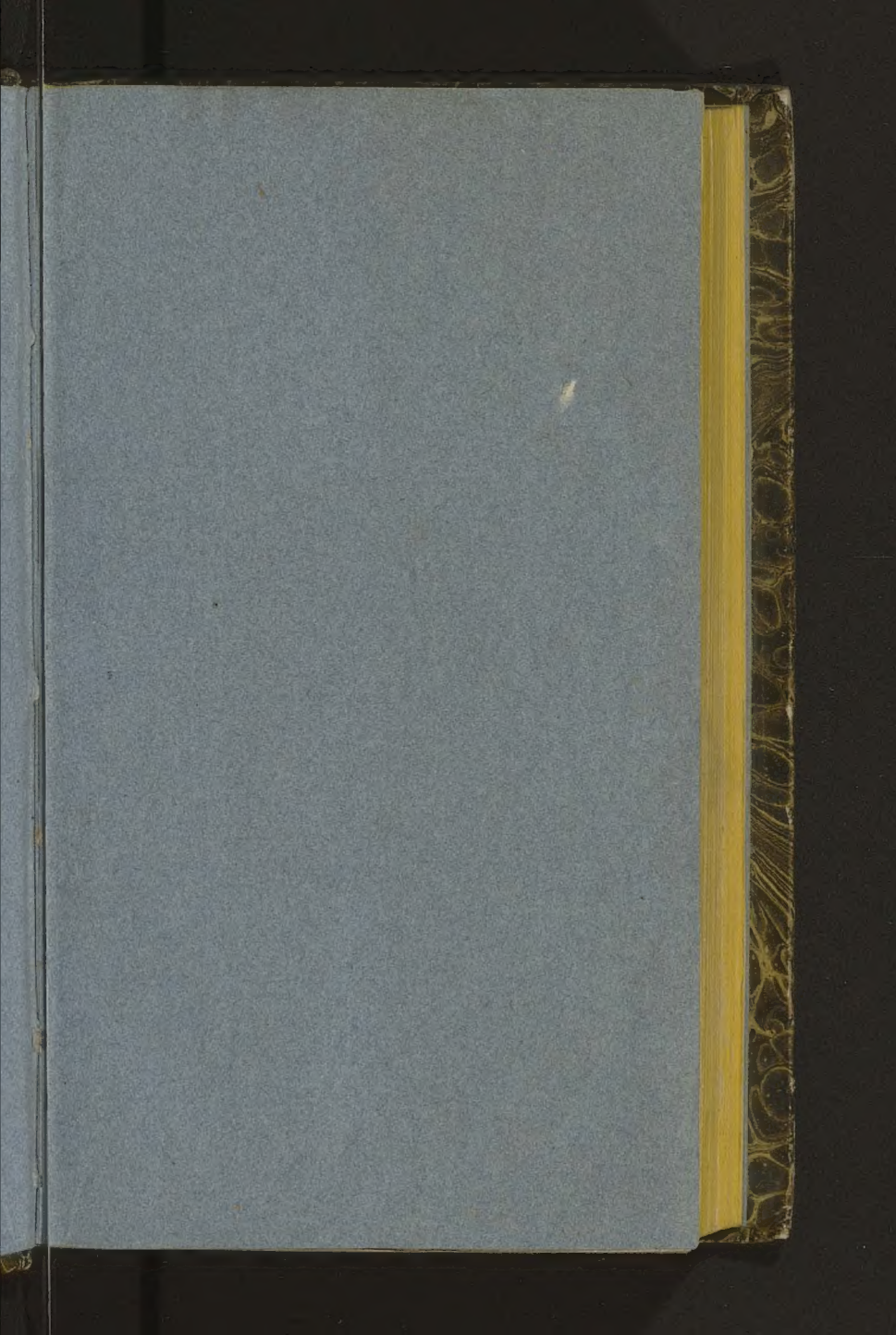


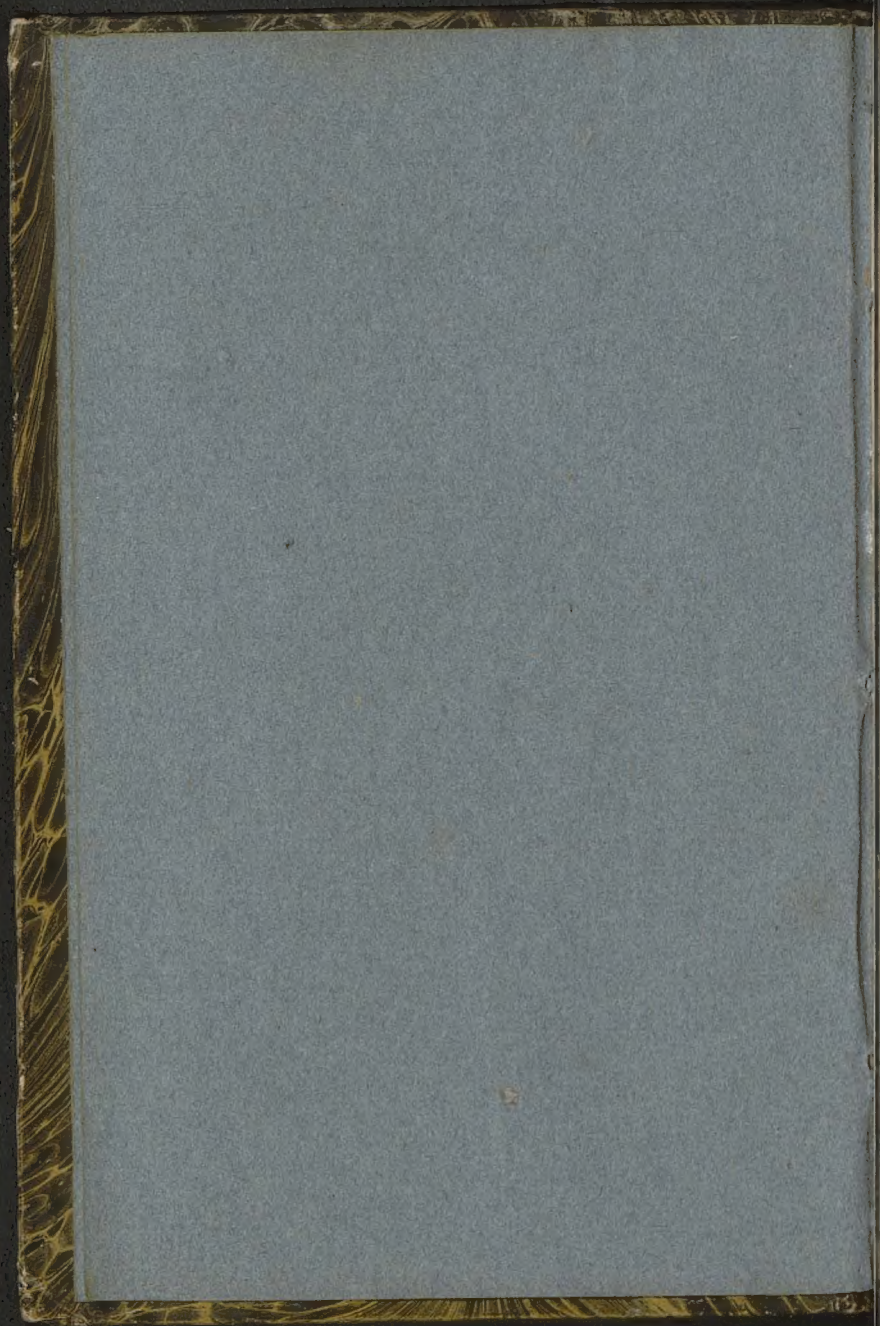
588076-

-588081 I

Mag. St. Dr.









φ  
STARY KOSMOPOLITA

SYRACH

DO

KONWENCYI NARODOWEY.

---

*depos. gual*

---

W SARMACYI 1795.

ATLANTA, GEORGIA

JAN 18 1887

RECEIVED

JAN 18 1887

588077

I



---

*Reprezentanci ludu Francuzkiego!*

**M**owa miana na sefsyach waszych, przez kollegę waszego Boifs y d'Anglas, o prawdziwym intereffie niektorych zkoalizowanych mocarstw, i o zasadach stałego pokoju, iest z waszego rozkazu drukowana.

Nieszczęśliwa wojna przeciwko Francyi, iest plagą nietylko dla całej Europy, ale nawet aż do Azji, Afryki i Ameryki rozciągają się iey spusto-

A i j

szenia ; każdy więc projekt ukonczenia iey interesuje całą ludzkość.

Mowa waszego kolegi, reprezentanci ludu Francuzkiego jest w pośrodku was, dla waszey nauki i dla utwierdzenia was w przyszłym waszem postępowaniu powiedziana. Wyście ją kazali wydać na publiczny widok, ponieważście ją znaleźli za gruntowną i zdolną do oświecenia narodow Europy o ich własnych interesach i o waszych prawidłach.

Wezwaliście więc Europę do czytania tey instrukcyi publiczney, do rozważenia iey z zastanowieniem i roztrząśnienia dojrzałe ; a zatym rządzący Francuzow ! powinno was bardzo in-



terefsować, co obce narody mogą na nią  
odpowiedzieć. Nigdy w zaprzeczonych  
naukach, zdanie iednego niedecyduje.

Z drugiej strony, iest niemniej in-  
terefsem tych samych mocarstw wi-  
dzieć podaną pod sąd roztrząśnienia  
bezstronnego i zimnego, gorącą mowę  
waszego kollegi, żeby objaśnić rzecz  
ze wszystkich stron, a tym samem  
przygotować ow wielki i zupełny wy-  
rok.

Wodzowie przedziwnego ludu!  
oto są przyczyny, które skłoniły stare-  
go kosmopolitę Syracha, do rozebrania  
znaywiększą dokładnością mowy wa-  
szego współbrata, i do pociągnięcia iey  
pod nayskrypulatniejszą i naysumnie-  
nieyszą krytykę.

Przeięty czystością jego intencyy;  
przeięty ważnością interesu od ktore-  
go zawisł los Europy, i szczęście albo  
nieszczęście naymniey pięciu wiekow,  
stary Syrach zbliża się dziś do waszey  
kraty, podaie wam z uszanowaniem  
swe szczere uwagi; prosi was żebyście  
ich kazali w waszym szanownym zgro-  
madzeniu przeczytać, i zastanowili  
się nad niemi, tak iak i nad mowę  
obywatela Boisy d'Anglas

---



## ANGLIA.

„ **Z** pomiędzy wszystkich cywilizo-  
„ wanych rządów sam tylko Angielski  
„ bezwstydnie oparł się, gdy chciano  
„ przez neutralność zbroyną powścią-  
„ gnąć łupiestwo względem handlu  
„ Państw neutralnych wykonywane. „

„ Ten rząd protestantski wziął  
„ się do oręza, dla bronienia zabobo-  
„ now Rzymu. „

„ Chłubi się że jest przywiązanym  
„ do wolności, a stoi w związku z u-  
„ ciemieżycielami Polski. „

„ Jest najokrutniejszy ze wszyst-  
„ kich rządów. Napelnił Azya ru-  
„ bunkiem i trupami, płacił dzikim  
„ aby uiarznił Amerykanów, kupił  
„ ludzi od jednego niemieckiego xia-  
„ żęcia, stanowiąc wprzód cenę każdej  
„ rany, każdego kalectwa, słowem u-

„układając taryfę każdej kropelki  
 „krwi tych nieszczęsnych niewolni-  
 „ków. Chciał głupio wszystkie opa-  
 „nować kolonie. „

„Chciał zemścić się nieszczęść  
 „swoich, wystawiając niełudzko 24 mil-  
 „liony na ogłódzenie. Przymuszał  
 „Genuę, Wenecyę, Szwecyę i Danię,  
 „aby zrzekły się nayszanowniejsze-  
 „go i najsławniejszego prawa zostawiania  
 „w neutralności.

„Zprzymierzony z Rosyą pobu-  
 „dził przeciw niej do wojny Turków,  
 „a potem ich opuścił. „

„Zachęcił Polaków do zrobienia  
 „rewolucyi, a zostawił ich bez wspar-  
 „cia. „

„Przymusił Hollandyę aby prze-  
 „ciw Francyi walczyła, i słabe daw-  
 „szy iey wsparcie, przestał potem na  
 „osłabieniu opisu iey klęsk. „

„Uwiodłszy nieszczęsnych miesz-  
 „kańców Wandy i Tulonu patrzył  
 „spokojnie na zniszczenie ich. „

„Zdobyszy osady Francuzów,  
 „chce zostać panem Meksyku, Peru,  
 „Portorico, Kuby, które niedługo o-  
 „pierać mu się potrafią. „



„Przez zgwałcenie Korsyki pra-  
 „ gnie panować na śródziemnym mo-  
 „ rzu, równie iak panuje na Oceanie.„

Otoż wyrzuty ktore Boissy d'An-  
 glas czyni Anglikom. Coż tu wnich  
 jest prawdziwego? i wiele tu znajdu-  
 ie się zmyslenia poetycznego? Prze-  
 bog! stary Syrach wyznać musi, i wy-  
 znaie z boleścią, że wszystko tu pra-  
 wie jest rzetelnym.

Anglia w tym wieku ma przedziw-  
 nych autorow we wszystkich prawie  
 umiejętnościach, ktorzy w dziełach  
 swoich zalecają czystą miłość ludzko-  
 ści, i wiele nauczają mądrości. An-  
 glia w gospodarstwie osobliwie i ra-  
 chunku politycznym ma bardzo rozsą-  
 dnych pisarzow, ma innych ktorzy bar-  
 dzo dokładny zrobili rozbiór zasad pra-  
 wa narodow. Po zeyściu Wilhelma III.  
 miała Krolow ludzkich tylko i przyia-  
 cioł pokoju, ktorzy ani kusili się o-  
 czczą i fałszywą sławę, ani chcieli wy-  
 śliznać się z pod ustaw. Anglia ma  
 parlament, w ktorym nigdy na wy-  
 borych i światłych głowach niezby-  
 wa, ministrowie angielscy, zwyczaj-  
 nie ludzie z talentami, mają tę ko-

rzysć, iż wszystkie ich urzędowe postępowania zostały w tym parlamencie roztrząsanemi, ganionemi, nawet oczernianemi, nigdy więc niemogą potknąć się niezostawszy ostrzeżonemi. Anglia wielki ma użytek z swego na wyspie położenia, które od wszystkich innych państw oddziela iey granice. Rząd angielski zdłużony i niebedący w stanie wypłacenia się, rozkazuje bardzo bogatemu narodowi, a to ludu bogactwo tak iest obfite, że może na długo ieszcze wstrzymać bankructwo narodowe. Anglicy pojedynczo zdolni są do pięknych i wspaniałych czynów.

Zkądże to więc pochodzi iż Anglia, która przy wszystkich tych prerogatywach, przy położeniu tak korzystnym, powinna by być opiekuńczym bostwem ludzkości i powszechnego pokoiu, stała się biczem Europy? Państwo ktoremu światli iego obywatele, od dawna już powinni by byli oznaczyć szlachetną i wiecznie trwałą politykę za prawidło i podstawę zewnetrznych iego negocyacyi; państwo które tak wielką posiada łatwość broniienia się wewnątrz; państwo które przez po-



łożenie swoje nie jest bez szczególniejszej woli przymuszonym mieszać się w kłótnie Europy; to państwo zasadza niesprawiedliwą wszędzie politykę na łakomstwie, na pragnieniu złota, we wszystkich częściach świata wykonywa gwałtowności, przez które świat tyle od statey oddala się spokojności, ile go do nieycodziennie wzrastające światło zbliżać coraz bardziej usiłuje.

Prawda jest, i niezapomniano iey ieszcze, że angielska Indyow kompania, niedawno na brzegach Indu sprzątnęła kilka millionow ludzi przez przekupstwo ryżu i zniszczenie uprawnych pol. Indyanie, lud łagodny, bogoboyny, i szanowny, bieżeli tłumami do kompanii, dla odkupienia od niey ryżu, który u nich kupiono; ofiarowali stokrotną cenę dla przedłużenia życia swego, ale ich odganiano z okropną nie-ludzkością, wypędzano ich nawet strzelbą, i zostawiono głodowi i śmierci.

Rowno jest prawda, iż Anglia stale niechciała uznać prawideł neutralności morskiej, wyczerpanych w czystym źrzedle przyrodzonego prawa, i że zawsze przeciw nim zastawiała xie-

gę gwałtu, którą utrzymuje przez przewagę flot swoich niepozwalając aby iey się nią odwzajemniano.

Prawda jest że Anglia, chociaż gwarantka Oliwskiego pokoju, nie zrobiła przecieży użytecznego i z obowiązkiem swym zgodnego kroku przeciw obaleniu Polski, oraz że wolność i pokoy Europy obojętnemi dla niey są rzeczami.

Niemozna literalnie powiedzieć, że Anglia w ostatnich latach wzbudziła Polaków do zrobienia rewolucyi 1791. Mówiąc prawdę zrobił to król Pruski przez ministra obdarzonego bezczelnością niepospolitą w sztuce kłamania. Anglia miała na ten czas w Polsce posła, który za bardzo zręcznego uchodził poty, poki znaczące utrzymywał milczenie; lecz to iednak prawda, iż ten minister potwierdził imieniem wielkiej Brytanii wszystkie wielkie króla Pruskiego obietnice, że wszędzie robił się narzędziem i patronem ministra Pruskiego; że żądał imieniem swego dworu aby Polska nadała sobie konstytucyą; że komuni-kował nawet dworowi swojemu też



konstytucyą daleko pierwey przed iey ogłoszeniem; że seymowi Polskiemu obiecał od dworu swego approbatę iey; że nareszcie przeciw prawdziwym Anglii interesom negocyował dla dworu Pruskiego o ustąpienie Gdańska i Torunia; że za tą negocyacyą utworzył głupie pismo, które ściągnęło mu przykrą odpowiedź Pana Altesti sekretarza legacyi Rolsyyskiej, i oprócz tego ieszcze publiczne wysmianie. Ten to sam był szczupło ograniczony człowiek, który późniey akkreditowanym został przy dworze Kopenhadzki i który się tam ieszcze bardziey na pośmiewisko wystawił przez sławny z iednym dziennikarzem proces. Nastąpił po nim do Warszawy rostropny i bardzo szanowny człowiek; ale Anglia zostaje w przymierzu z mocarstwami które wywracają nieszczęsną Polskę, niszczą, rabują, napełniają one trupami, rozdzielają do szczetu, a ministrowie niedźmami odpowiadają wykretami na zarzuty w tey mierze przez wspaniałych opozycyi członkow sobie czynione; idą wciąż niezatrzymuiąc się bynajmniey,

drogą nieroztropności, zmyślenia, i gwałtu.

Wyznać należy, iż to przynajmniej niejakąś iest sprzecznomownością, lub postępowaniem bez celu, gdy państwo które od dawna walczy z stolicą świętą, i króre ucisnęło u siebie świętą wiarę naszą, pragnie niby przywrócić ją we Francyi. W sławnym manifestcie, który poprzedzał xiążęcia Bruńswickiego na otwarcie pierwszej kampanii, król Pruski, mianowany naczelnik ciała ewangelickiego w Ratisbonie, tytułował się także obrońcą ołtarza. Takowe manifesta i czynności pokazują jasnie, iż rządy protestantские nieużywały religii, iak tylko dla pokrycia chciwości swojej, i że z pospiechem wrocilyby się na łono kościoła naszego, gdyby tylko miały co na tym do zyskania.

Toby było okropną bez wątpienia rzeczą, żeby Anglia w terazniejszey wojnie miała ten okrutny zamiar ogłodzenia Francyi. Od tąd iak Europa wyciwilizowaną została, wojska wojuną z wojskami, ale nie żołnierze uzbroieni z spokojnymi wsio w mieszkańcami, nie



będącemi w stanie obrony, z niewiastami i bezsilnemi dziećmi. Barbarzyńcy tylko Azyatyccy od brzegów Wołgi i Obi pozwolili sobie w Jzmailowie, Oczakowie, i nie dawno na Pradze wyrywać niemowlęta od piersi z rąk matek, rozbić o mur czaszki tych biednych niewiniątek, lub one tratować nogami. Wszystkie narody Europejskie wstydyłyby się tych okrucieństw Azyatyckich, i imię tych którzy je wykonali, obrzydzonym jest w całej Europie. Ale zamiar ogłodzenia Francyi czyliż byłby mniej okrutnym i mniej obrzydliwym? byłaby to walka zbroynnych z zbroynemi, albo raczy czyż nie byłaby wojna wydana spokojnym rolnikom, bezbronnyim matkom, chorym, i niemowlętom od piersi? Gdyby się udał był ten barbarzyński zamiar, cożby z tąd wyniknęło? Milliony ludzi poniosłoby okropną śmierć z głodu, pokolenia przyszłe zostałyby uduszonymi; lecz Rzeczpospolita tym bardziey by się jeszcze tym była umocniła. Ucisk i niebezpieczeństwa nie uskromiaia fanatyzmu republikańskiego. Każdy człowiek narodu skazany na głód, aby tyl-

ko unieść broń zdołał, rwałby się do za-  
boyczego narzędzia, i niosłby rozpacz  
swoję na wojnę. Zamiar ogłodzenia  
Francyi czyż nie był przyczyną do de-  
kretu zakazującego dawać pardon An-  
glikom i Hannoveranom? Na kogoż  
spadać powinna okropność takowey  
zemsty, jeżeli nie na tego, co pierwszy  
do niey dał powód?

Handel ludźmi utrzymywany z  
landgraffem Hefsenkafelskim ma wcią-  
gu tey wojny wymowkę, że landgraff  
iako człowiek państwa Niemieckie-  
go wspólną wraz z Anglią utrzymuje  
sprawę; iednakże przywodzi on na pa-  
mięć owe początkowe kontrakty prze-  
dażne, przez które kupieni Hefrowie  
transportowanemi niegdyś byli do Ame-  
ryki przeciw ludowi obszerne od Nie-  
miec przedzielonemu Oceanem. —  
Niemcy! gdybyście zamiast trzechset  
iednego tylko mieli monarchę, czy za-  
przedawałżeby was na drugie pół kre-  
że? Aleć to oycyzna, Newtonow, Sy-  
dneiow, Lokkow, Popow, oraz przyia-  
ciół ludzkości Addifsona i Sterna w pro-  
wadziła do Europy ten piekielny han-  
del.



Niemożna równie usprawiedliwiać Anglii, gdy między sposobami prowadzenia wojny, używała fałszywych afsygnatów. J to iest wołować przeciw ludziom bezbronnym, przeciw nierostopnemu przedawcy; iest to zło-dzieystwo ktoregoby się i czternasty wiek wstydził, i ktore zapewnie tak iest przez prawa wojny zakazanym iak używanie zatrutey broni, lub kul ze szkłem mieszanych. A coby wielka Brytania powiedziała, gdyby we Francyi zmyślano billety iey bankowe, ktore inney nie mają hipoteki oprócz przymysłu narodowego? Pewny nazwiskiem Price, ktorego przed kilką latami obie-szono w Londynie, a ktory sam sobie fabrykował wszystko, aż do papieru, został dowodem, iż równie tego dokazać można iak fałszowania afsygnatów francuzkich. Wieleż to razy powtarzać trzeba: nierobcie innym, czego-byście nieżyczyli, aby wam robiono!

Jawno iest że Anglia kleiła ostatnią wojnę Turkow, i wznieciła deklaracyą wojny przeciw Rosyi; że polnie z krolew Pruskim poburzyła Szwecyę do wydania wojny moskwie, i że potym

tak Anglia iako i dwor Pruski opuścili króla Szwedzkiego i Portę. Ta intryga, ktorej skutek żadney ani dla Anglii, ani dla Prus nie przyniósł korzyści, zniżyła obydwóch w szacunku publicznym, kosztowała bez żadnego wynagrodzenia Szwecyą wiele pieniędzy, ludzi i okrętów, Portę zaś wiele skarbow, ludzi i prowincy.

Ktożby to mógł pochwalić, że Anglia nieprzestając na tym że całą zapaliła Europę, chciała jeszcze w przeszłym roku i nowy zapalić ład?

Ktożby śmiał usprawiedliwiać sposob, z iakim Anglia podczas terazniejszey wojny postępowała względem neutralnych rządów? W mniej uobyczajonych wiekach nayszepszańska polityka szanowała prawo każdego państwa, zostawiania w neutralności. To święte prawo nie może być napastowanym bez zgwałcenia niepodległości narodów, które byź chcą neutralnemi. Rząd więc, który przyniewieć chce inne państwo do wdania się w swoje kłótnie, do zrzeczenia się neutralności, i do utrzymywania spolney z nim sprawy w wojnie, która go wcale nie obchodzi; rząd



mowie takowy wkłada na drugiego o-  
 platy i daniny, ogłasza go swoim wa-  
 zalem, przywłaszcza sobie nad nim  
 jakąś zwierzchność, która inney niema  
 zasady nad przemoc i prawo mocniej-  
 szego; zwierzchność zaś tym okrut-  
 nieyszą i niesprawiedliwszą, że temu  
 na ktorego jest wciśnioną niezostawu-  
 ie nawet nadziei wzajemnego użytku.  
 Takim sposobem prawo narodow aż  
 do ostatniego w Europie musi być zni-  
 szczonym korzenia, i xiedze gwałtu  
 zostawić mieysce. Anglia pozwoliła so-  
 bie publicznego tego despotyzmu prze-  
 ciw Danii i Szwecyi, zrabowała okręty  
 tych narodow gdy niechciały poddać się  
 niesprawiedliwym iey ukazom, i do  
 dziś dnia ieszcze tey nienadgródziła  
 gwałtowności. Anglia opasała Genuę,  
 groziła iey wojną, zabrała iey okręty  
 w własnym iey porcie, a to wszystko  
 z powodu że ta Rzeczpospolita dekla-  
 rowała się neutralną. Gdyby wspa-  
 niały Austrii Monarcha chciał być u-  
 słuchać woli Anglikow, od dawna iuż  
 woyska Austriackie i Sardyńskie po-  
 winnyby były opanować grunt Genueń-  
 ski. Genua przez stałość swoię, kto-

Bij

ra przeciw Angielskim zastawiała rozkazom, iakże daleko wyższa niepokazała się nad te państwa, które dla tego że są mocnemi, żadnego nie uznają prawa, żadnego nie uświęcają obowiązku, który z ich walczy interesem!

Ktożby bez obruszenia, mógł uważać postępowanie Anglików względem wielkiego xiążęcia Toskańskiego który bratem jest pierwszego ich sprzymierzeńca? Niebode się zastanawiał nad niestałością i odmianami w postępowaniu Anglików, którzy wten czas kiedy drażnili Toskanią, niebronili królowi Pruskiemu dawać okrętom do Francyi dla handlu płynącym paszportów zaświadczaających, że płyną z prowincyi z Francją niewciuiących! Mińmy to, uderzają nas ważniejsze uwagi. Niepodległemu monarsze twarde przepisywać prawa, niepozwaląc mu iak kilka godzin do poddania się im, chlubić się w całej Europie z tryumfu przemocy, mieszać się nawet do wyboru iego ministrów, czynić te wszystkie obelgi bratu sprzymierzeńca, monarsze u ktorego droga negocyacyi przez wdanie się iego bra-

ta była otwartą; ach co to za okropne zgwałcone prawa narodów przykłady dla następnych wieków! iak oburzający ludzkość tryumf despotyzmu dumnego narodu! O Anglicy, podobne gwałty nie idą w niepamięć. Dłoto historyi sztychuje one na wiecznotrwałey tablicy. Wspaniałe myślący wielki książę poświęcił głębokie i sprawiedliwe gniewu swego uczucie dla dobra swego ludu. Gdyby tego był nie zrobił, gdyby był wzajemnie z pod opieki prawa wyjął obcego ministra, cożby z tego wypadło? Bogowie morza z swemi na brzegach iego flottami byliby bombardowali Liwonę, obrociliby w perzynę to kwitnące miasto rownie iak Tulon, pograżyliby w nieszczęście, w nędzę i w rozpacz niewinnych iego mieszkańców, ktorzy żadnego do rewolucyi Francuzkiej niemieli uczestnictwa.

Przypomnienie Tulonu każe nam rzucić oko na zbrodnie Anglikow wykonane wtym niegdyś tak kwitnącym mieście. Spoyrzenie to musi bydź tak bolesnym iak spoyrzenie na gilotinę, ktora sprząta naukę, zasługę, ma-



drość, cnotę, niewinność, piękność i młodość. Ktoż z nas, gdyby skazanym był na przypatrywanie się rzezi Brissotinow, Dantonistow, lub setnych Robespiera ofiar, na uważanie rachowanie, i czucie razem z niemi każdej boleści już palącej, już duszącej ofiar tych, każdego weyrzenia na ich oycow, matki, żony i dzieci, każdego weyrzenia na pożar oyczyzny, każdego żalu ostatniego, każdej sumnienia zgryzoty, każdego weyrzenia ufego lub rozpaczającego na ukrytą przyszłość, każdej nareszcie łzy, ktożby mowie to wszystko wytrzymać potrafił? Niewidząc nawet w szczególności tych scen okropnych, cały świat, cała Europa przerażoną niemi została; one imię Robespiera daleko nienawidniejszym dla potomności zrobiły, a niżeli nim kiedykolwiek było poprzednika jego Nerona. Ta zaś sama czuła i ludzka Europa obojętną jest i spokojną kiedy niepożyciwość i filutorya iednego Lucchesiniego prowadzi do ruiny naród, który go zbogacił, i który się przywiązał do jego krola; Europa zostaje nieczułą kiedy oszustwo tego człowieka przeszło 600,000 familiy z szczęśliwe-

go i spokojnego stanu pogrąża w nę-  
 dzę, w żalobę, w rozsypkę i rozpacz;  
 Europa słabo tylko porusza się, kie-  
 dy małpie obroty podstępnej polityki  
 włoskiej przez tego ministra używa-  
 ne, dają królowi jego zapominać za-  
 ufania tego i miłości z którą przed  
 czterema latami Polacy na jego łono  
 rzucili się, kiedy one każą temu do-  
 bremu królowi nieść pożagi, zniszcze-  
 nie, rabunek, słowem wojnę w kraj  
 spokojny, i kiedy dzisiejszy Tamerlan  
 w iednym tylko dniu wyrzyna na Pra-  
 dzie 22 tysiące nieszczęsnych wszelkie-  
 go wieku i oboiej płci. Europa tak  
 płocho w krotkim zapomina czasie,  
 gdy mieszkańcy Tulonu zaufani w o-  
 bietnicach i namowach Anglików pod-  
 noszą chorągiew królewską, oddają  
 hołd Ludwikowi XVII. w cztery zaś  
 miesiące potym wszyscy ci nieszczęśni  
 bez wsparcia, bez obrony, a nawet  
 bez litości oddani zostali śmierci w  
 wałach morskich, lub rozpaczy i nę-  
 dzy na odległych brzegach! właśnie iak  
 gdyby to tylko ostrze gilotyny miało  
 moc wzbudzać litości i obrzydzenie.  
 Ten nóż, o ludzie! jest to tylko mar-

two narzędzie, niemające uczestnictwa do waszego wzruszenia, do waszego gniewu; dusza czarna zasługuje na nasze przeklęstwa, dusza która w ciemnocie nocy zimną krwią kreśliła listę ofiar. Ci co Tulon, Wandę, i Polskę podali na zniszczenie, na śmierć i zburzenie, więcey wytracili ludzi, a niżeli gilotyna.

Postępowanie Anglii względem Hollandyi, iakożkolwiek dobrze na korzyść Anglii wyrachowane, niemoże jednak wytrzymać badania sprawiedliwości. Od dawna już Anglia pracowała, aby rządzić mogła tą rzecząpospolitą rywalką handlu i marynarstwa swego, aby zniszczyć iey handel, wymazać ią z liczby nietylko morskich, ale nawet i z liczby niepodległych państw. Kiedy na wszelkich zbywało iey pozorach wojowania iawnie z Hollandyą używała przyjaźni i przymierza, aby posyłać mogła ministrów swoich do Hagi, którzy rządców iey kierowali ku zgubie państwa. Skarb Hollenderski został przez tych Anglii z obowiązków rządców przyprowadzonym na brzeg bankrotu publiczney, siła



morska Hollandyi, odtąd iak Anglia w niey ten decydujący utrzymaie wpływ jest słabą i nic nie znaczącą. A przecież mieszkańcy Hollandyi bardzo są światłemi w obiektach handlu. Czuią od dawna że przymierza angielskie niezmierzaia iak tylko do rządzenia Hollandyą przez ambasadorow i do zniszczenia iey handlu. Nigdy lepiej nie spostrzegli tego iak podczas Amerykańskiey wojny. Anglia deklarowała w ten czas wojnę Hollandyi, zabrała iey okręty, kolonie i bogate krainy, a w tym samem, czasie tak dobrze Hollenderskiemi powodowała rządzcami, że flotta Hollenderska nigdy niemogła bydz postanowioną w stanie zasłaniania handlu i krajow, oraz pomagania Francyi. Ta uciążaiąca zdrada miała dwa naturalne skutki na ktore każdy bolał mieszkaniiec, to iest z większenie podatkow i upadek przemysłu. Ztąd to owe powszechne w kraju przeciw rządowi nieukontentowanie, z tąd owo powstanie ludu przeciw rządcom swoim, do uśmierzenia ktorego trzeba było pruskie wezwać woyska, i dać

szkodliwy przykład, że niepodległy naród może przez obcą siłę bydź wstrzywanym aby posług swęj woli nie ułożył sobie wewnętrznego rzadu, i przez odmianę jego nie wybawił się od ostatniego upadku. — Od czasu rewolucyi francuzkiej, ambasador Angielski przewodził samodzielnie nad Hollandyą. Dwor Stathudera dziedzicznego, niemający innego wsparcia przeciw powszechnęj w narodzie nienawiści, iak tylko siłę angielską i pruską, niemógł tym dwom mocarstwom ślepego odmawiać posłuszeństwa, a tak Hollandya przeciw własnemu interesowi przykowana była do przymierza z Anglią i Prusami, do ktorego niegdyś pruskie one przymusiły woyska. Tym sposobem naród ten nie miał wolności zostać neutralnym podczas tey wojny, za każdym ku neutralności krokiem Milord Aukland zatrzymywał go, przymuszając aby wszędzie działał stosownie z Anglią. A tak wojna między Francyą i Anglią musiała koniecznie pociągnąć za sobą wojnę z Hollandyą, chociażby był Dumouriez przez zgwałcenie formalności nie przyspieszył wy-

buchnienia iey, a upadek Hollandyi byłby skutkiem iey chociażby Francya zwyciężoną została.

Coż wreszcie celem jest Anglii w całej tej wojnie? Czy przywrócić razem z Fryderykiem Wilhelmem ołtarze religii katolickiej? czy z Rosyą przymusić Francuzów do przywrócenia monarchii? Zapewne ani pierwsze ani drugie. Zadne mocarstwo nie żąda bardziey nad Rosyą i Anglią, aby Francya została rzecząpospolitą, kraiem zamieszania, i siedliskiem anarchii. Lecz Anglia od wieków ieden tylko cel ma, iedno żądanie, to jest wyłączne na wszystkich morzach panowanie. Już od iednego wieku Anglia nie boi się Hiszpanii na Oceanie. Portugalia która niegdyś dawała prawa obydwom Indyom, dziś tylko jest posłuszną Anglii asystentką. Hollandya dawno już z potężnego morskiego mocarstwa spadła do stanu szczególnie handlowego. Szwecya i Dania ani poiedynczo, ani złączeni nie mogłyby się na morzu mierzyć z Anglią. Francya tylko więc sama mogłaby Anglikom zaprzeczać panowania na morzach, a nawet i nad tą mia-



ła Anglia w tey ostatniey wieku po-  
 łowie niewątpliwą wyższość. Pełna  
 gniewu za daną Amerykanom pomoc,  
 chce tę powiększyć przewagę, zniszczyć  
 morską Francyi potęgę, opanować pos-  
 sessye Hiszpańskie w Jndyach, Hollen-  
 derskie zaś i Portugalskie poddada  
 iey się bez wystrzelenia. Panowanie  
 powszechne na morzu łatwieyszym jest  
 do dopięcia niż panowanie powszechne  
 na lądzie. Raz wszedłszy w posiedzi-  
 cielstwo tych osad, niemoże stracić  
 ich, chyba będąc attakowaną okręta-  
 mi, nie będzie miała do walczenia z  
 ogromnemi flottami, dosyć iey będzie  
 pilnować portow, gdzie okręty mogły-  
 by bydź budowanemi, i palić ie na  
 warsztatach. Z powszechnego na mor-  
 rzach panowania nastąpi naturalnie  
 monopolium całego morskiego handlu,  
 i zgromadzenie wszystkich bogactw  
 świata do skarbcow angielskich. W ten  
 czas Anglia niemiałaby potrzeby u-  
 trzymywać osad w czterech częściach  
 świata, dosyć iey będzie utworzyć no-  
 wy akt nawigacyi, zakazujący wszyst-  
 kim narodom płynąć do Chin i Hawany,  
 a tym samem ze wszystkich Europej-

skich portów porobić angielskie faktorye i wszystkich Europejskich negocyantów porobić z swemi buchhalterami i kramarzami: wtedy Anglia mogłaby dla całej Europy stanowić dowolną cenę cukru, kawy, herbaty, korzeni, drzew farbierskich, śledzi, wienorybow, bawełny, i t. d. Nareszcie zubożywszy całą Europę mogłaby najsokrutniejszą nad nią wykonywać tyranią, — tyranią łakomców kufry złotem napełnione posiadających.

Otoż to, Europejczykowie! dumne i łakome Anglii projekta, których skutek bardzoby was drogo kosztował, i którym wy dla tego wczesne położyć winniście granice. Anglia na wieki będzie miała tę samą wściekłą chuć wzrastania, którą iawnie pokazała, gwałcąc wszystkie prawa narodów w 1672. i 1780. naprzeciw Hollandyi, w 1718. przeciw Hiszpanii, a w 1756. przeciw Francyi. Te przykłady często powtarzane, dowodzą iak Anglia swe zaczyna wojny, że nieprowadzi ich obyczajem mężnego kawalera który nieprzyjacielowi swemu posyła wyzwanie, ale niespodziewanym napadem; teraznie-

sza zaś wojna dowodzi, że wszystkie środki są dla niej obojętnemi.

Jakim to sposobem tyle przestępstw prawa narodów mogło dotąd być powtarzanemi bezkarnie? Oto dla tego, że polityka narodów niewzniesła się jeszcze do uczucia sławy i sprawiedliwości, ale obraca się podług zimnej rachuby momentalnego bardziej zysku iak trwałych i wiecznych korzyści. W cywilnej społeczności strzeżlibyście wszyscy i odłączali od człowieka, któryby uwalniał się od kochania ludzi i od wzajemności moralnych obowiązków; w cywilnym życiu egoista, któryby zawsze i wiecznie był egoistą, bardzoby źle swój pielegnował egoizm. W wielkiej zaś narodów społeczności właśnie przeciwnie dzieje się. Państwo zawsze do gwałtowności skłonne znayduie łatwiej sprzymierzeńców, a niżeli inne które niewzruszenie do pokoju i sprawiedliwości przywiązany jest.

Polityka Anglikow zawsze będzie polityką lichwiarzow, handlerzow zboża, przekupniow i monopolistow, którzy równie w swoich rachują kanto-



rich, iakby mogli między ludźmi sprawić zatrudnienie, dla powiększenia ichwy. Położenie wysepne Anglii natchnęło iey naturalnie tę politykę, z inney też niemasz z którąby korzystać mogła mieszaiać się w kłótnie lądu.

Europa czuwać na to powinna, i oznaczyć dla Anglii linią, ktoreyby duch iey monopoliczny przestąpić więcey niezdolał. Ale Europa która wszędzie wolną zostać zechce, skoro tylko Francya przeważać zacznie morską Anglii siłę, zabroni podobnież Francyi aby sobie na miejsce Anglii nie przywłaszczała panowania na morzach. Boissy d'Anglas niewyczerpał ze wszystkim przedmiotu, i ja niewyczerpałem go równie.

---

## R O S S Y A.

„ **R**ossya, powiada mowca nasz, jest  
 „ to ta druga potęga, którą światu  
 „ donieść należy, jest to niszczący  
 „ strumień ktorego wylew wstrzymać  
 „ potrzeba. Ona tylko sama z An-  
 „ glią korzystała dotąd z nieszczę-  
 „ powsechnych, i błędow koalicyi.  
 „ Rossya dąży do panowania na ziemi,  
 „ równie iak dumny Albion chce roz-  
 „ kazywać morzu. Czy niepamięta-  
 „ cie ludy, że napady Gotow i Wan-  
 „ dalow wywrociły Rzymskie pań-  
 „ stwo choć lepiej spoione i potężnie-  
 „ sze od was było? Od 60 lat Rossya cy-  
 „ wilizując grubiańsko barbarzyńskie  
 „ swoje narody, zachowując dziką siłę, a  
 „ nawet z bogacając się z sztuk i tak-  
 „ tyki teraźniejszey upokorzyła już  
 „ Chinczykow, założyła osady na  
 „ brzegu Ameryki, przebyła Kaukaz,  
 „ podbiła Georgią, na część Persyi na-  
 „ łożyła swe prawa, uiarzmiła Koz-  
 „ kow, zniszczyła Tartarow, podbiła  
 „ Krym, podzieliła Polskę, zastra-  
 „ szyla

„ szyla państwo Ottomańskie, zbun-  
 „ towała Grecya i zagroziła Konstan-  
 „ tynopolowi. Trzebaż przypominać,  
 „ że batalliony Moskiewskie trzymały  
 „ już Berlin, i że bez nieprzewidzia-  
 „ nego dziaństwa Piotra III. zniszczy-  
 „ ły by były aż do imienia potęgę Pru-  
 „ ską? Czyliż niewidzi Europa, że dum-  
 „ na Katarzyna, robiąc czeze emigran-  
 „ tom obietnice, zapalając nienawiść  
 „ książąt Niemieckich przeciw wolności  
 „ Francuzkiew, umiała wplatać rywa-  
 „ low swoich w wojnę która ich niszczy,  
 „ aby zdobyła Polskę, i otworzyła so-  
 „ bie przez to wrota, do rzeszy Nie-  
 „ mieckiej. Wiem że można bezpiecz-  
 „ nie powiedzieć, iż państwo Rosyyskie  
 „ jest kolosem o glinianych nogach, iż  
 „ zgnieliżna poprzedziła w nim doyrza-  
 „ ość, że niewola tam gnieźdząca się o-  
 „ deymnie wszelką potęgę jego stałość,  
 „ całą sprężynom jego natężystość; że  
 „ jest niezmiernym, ale po większey  
 „ części pustym; zbyt kuiuącym lecz ubo-  
 „ gim; że już nadto jest wielkim, aby  
 „ rządzonym bydź mogło; że rozszerza-  
 „ iąc się przyspiesza swoy upadek, że  
 „ każda zdobycz którą czyni, nowym



„ jest ku obaleniu iego krokiem. Zgad-  
 „ zam się na te prawdy: ale ten ci-  
 „ brzym niżeli się obali zgniecie was  
 „ pierwey Dunczykowie, Szwedy,  
 „ Niemcy, Prusacy, Ottomani: na wa-  
 „ szych dopiero upadnie rozwalinach:  
 „ nie rozproszy się aż dopiero, gdy was  
 „ spustoszy, rozpędzi, i zniszczy. „

Można ieszcze zgodzić się na tę  
 część mowy, chociaż obraża występna  
 stronność, z którą mowca opuszcza  
 Prusys między mocarstwami korzystają-  
 ciami z powszechnego nieszczęścia.

Przeczyć niemożna, że równie  
 wielkim jest niebezpieczeństwo, kto-  
 re lądowi z strony Rosyi zagraża,  
 większym nawet a niżeli to którym  
 Anglia Oceanowi grozi. Łakome ukła-  
 dy Anglii rozbić się muszą, skoro resz-  
 ta Europy pomagać iey przeciw sobie  
 samey przestanie, gdy Europa przepi-  
 sze Anglii granice na których drapież-  
 ność iey względem Francyi zastanowić  
 się ma, i gdy w przypadku nieposłu-  
 szeństwa zostawi Francyi wolne ręce  
 końcem przymuszenia Anglii do spra-  
 wiedliwości i umiarkowania. Niech  
 tylko Europa wroci lądowi pokoy, w

ten czas podług okoliczności będzie mógł lub zostać spokojnym widzem walki na morzu, lub przyspieszyć skutek iey bez wielu usiłowań.

Lecz co innego jest z niebezpieczeństwem, którym Europie grozi od wschodu niezmierne Rosyjskie państwo.

To państwo które wiecey obeymuje krajów, a niżeli ich cały ma xieżyc, wewnątrz naynieszcześliwszym jest w Europie państwem. Rozległość iego tak obszerna sprawuie, iż protekcyja i działanie monarchy niemoga wpływać o obście na poddanyh, iż niemoga wnikać w szczególności wykonywania praw. Przedmioty rządu państwa tego tak są rozliczne, iż życie nayczynniejszego monarchy zaledwie wystarcza do kierowania niemi w ogóle. Każde weyrzenie w szczegól odrywa monarchę od potrzebniejszego w całość wglądania, każda negocyacya obca, każda wojna przeszkadza mu, iż niemoże ulepszać wewnętrznego rządu i posuwać cywilizacyi tylu rozpierzchnionych narodow. Ta mnogość interesow wskazała potrzebę prawa, które wewnątrz Rosyji samym tylko

Cij

naczelnikom pisywać bezpośrednio do Imperatorowy dozwala. Tym sposobem iud zawsze jest zupełnie odłączony od swego monarchy i obrońcy, poddany wi ekrolom, wykonywanie zaś praw zbyt w osnowie swojej niedokładnych i rząd państwa zawisły całkiem od ministrów i przełożonych nad departamentami, z których każdy działa w swym wydziale iak monarcha. Rząd cały prowincyy zawisł ieszcze ścisley od gubernatorów i satrapów, którzy wszechwładnemi są w swoich Guberniach; a oszczędzając sobie tych co iakikolwiek do dworu wpływ mają lub wspieranemi są przez przełożonych departamentowych, zdzierają i uciskają resztę mieszkańców. Cóż ztąd dla kupca Irkuckiego, lub dla właściciela nad brzegami jezora Baikal, iż Katarzyna pragnie dobra poddanych swoich, i że jest gorliwą o sprawiedliwość i ludzkość? Ludzie ci imieniem tylko są podpanemi Katarzyny, niemają żadnego z nią stosunku, chyba że imię imperatorowy czytają pod drukowanemi prawami, lub że słyszą wzmiankę iey w publicznych modlitwach, albo



iż wiedza że Katarzyna niekiedy nadała im królów, od których złego lub dobrego charakteru zawisła spokojność ich i bezpieczeństwo.

Niewola nazwana subordynacją, sama jest tylko rekoimią jedności obszernego tego państwa. Monarcha niemoże znać iak tylko najbliższych tronu ministrów. Bezpieczeństwo jego zawisło od ich posłuszeństwa, ci znowu zaufać równie muszą posłuszeństwu innych zaraz po sobie następujących, i tak stopniami od monarchy aż do ludu posłuszeństwo najpierwszym i jedynym jest obowiązkiem. Ludzie na wyższych stopniach, rozżarzeni niekiedy rozrywkami zbytkującego dworu, ledwie potrzebne znajdują momenta do dania interesom ogólnych prawideł, niemając sposobności zamyślenia się nad wyjątkami. Tak posłuszeństwo wszędzie ślepyim staje się, i w niewolę się obraca. Przez to rząd ten jest zupełnie wojskowym i stan swoy cywilny na podobneż dzieli klasę iak wojskowy. Nie jest nawet podobną dla monarchy rzeczą, aby w tak obszernym państwie niewolę tę osłodzić

mogł. Rozciągłość władzy iego jest tak wielką, że każda cząstka iey, która komu innemu powierza, zawsze wielką zostaje władzą. Ztąd wznosi się wiele stopniow samemu monarsze niebezpiecznych, które przymuszają go do patrzenia przez szpary na wiele szczególnych błędow bardzo krzyżujących, aby tylko zachował iednostajny bieg całości. Waha się on ustawnie między wszechwładztwem i niemocą.

Takowym sposobem łatwiej było Katarzynie obalić Polskę, niż obszer-  
nym swym państwom nadać dobrą praw-  
xięę.

Od trzydziestu lat zna Europa i dziwi się nad wyszłą od imperatorowy do utworzenia xięgi praw, która chociaż wiele obeymuie kart wyiętych co do słowa z Montesquieu i innych, przez sam iednak wybor i złączność obcych materyałow czyni honor równie sercu iak i światłu iey. Lecz od 30 lat nie-  
mogła imperatorowa z całą swoją po-  
tęgą przyysć do wykonania chwalebne-  
go tego układu. Przełożeni nawet de-  
partamentowi nie są tak skoremi w wy-  
konywaniu podobnych przedsięwzięć,

jak w podbiłaniu sąsieckich narodow. W tamtych osobisty interefs i.h traci, w tych zaś niemoże jak tylko zyskiwać.

**Despotyzm:** — chronilem się do-  
tąd wyrazu tego, abym nie popadł za-  
rzutowi nienawiści, lecz władza woj-  
skowa, która sprężyną jest Moskwiew-  
skiego rządu, w czymże od despoty-  
zmu się różni? — Ten despotyzm,  
niszczy, wysusza, i wyludnia tak da-  
leko, jak berło iego zasięga. Wszę-  
dzie gdzie tylko wymknąć się z pod nie-  
go może człowiek, ucieka, i nieoba-  
wia się bezmierny nawet przebywać  
Ocean dla uniknienia iego, i doyscia  
pod słodkie Filadelfii panowanie. Ten  
sam więc despotyzm, który z iedney  
strony obszerną Rosyą pod iednym u-  
trzymuje berłem, jest z drugiey zrzo-  
dłem wyludnienia iey, zawadą iey cy-  
wilizacyi, a zatym fundamentem we-  
wnętrzney słabości.

Z wszystkich tych uwag nad we-  
wnętrznym Rosyji stanem następuje,  
iż byłoby to wielkim nieszczęściem dla  
rodzaju ludzkiego, dla nauk, i dla  
wszystkich potrzeb pokoju, gdyby pań-

stwo Rofsyyskie daley się ieszcze rozciągac miało. Prowincye iego położone nad brzegami bałtyckiego morza, Inflanty i Estonia, ktore przez handel swoy nayludnieyszymi bydź powinnyby, i ktore niemi kiedys były, nieobeymują dzisiay na mili kwadratowey iak połowę liczby, którą tam znajduiemy w Kurlandyi lub Prufsach. Krym w szrodku dzisieyszego wieku rachował 400,000. odważnych i maitnych mieszkańcow, w trzy lata po obieciu go przez moskali nieznaydowało się tam iak 20,000. żebraków. Coż więc są za skutki podobnych podbiciań? Niedaia żadney zdobywającemu korzyści, bo 4. tysiące familii żebraków i hultaiow niepowroczą nigdy wydatkow, ktore kosztować będzie obrona possefsyi Krymu. Z tym wszystkim Krym został zniszczony.

Tego samego roku, ktorego konfederacya Targowiedzka wezwiała zdradliwie moskali do swoiey oyczyzny, w przod nawet niżeli ta konfederacya sprowadzić ich do warszawy mogła, z samey tylko Warszawy wywędrowało dwanaście tysięcy mieszkańcow, po większey części do Saxonii i do Austrii:



a od czasu iak Tamerlan Suwarow gniezdzi się na tronie Piastow, i mieszka w ich zamku, ludność Warszawy niewynosi połowy ile wynosiła podczas szczęśliwego czteroletniego seymu. Praga, owo przemysłne i kwitnące przedmieście zostało cmentarzem 22.000. ludzi wyrzniętych niewinnie, których zwłoki wołają zemsty.

W przeciągu czterech lat od 1788. gdy Polacy myśleli o szczęściu, spokoju, sprawiedliwości, i wolności, przybywało codziennie do Polski ludzi, którzy uciekali od wschodu przed knotami, a od zachodu przed kiyami. Skoro Moskale zakrwawioną broń swoją zwrocili ku Polsce od granic Tureckich, Polacy nawet uciekali z swojej ocyzyny wystawionej na zniszczenie, szukając schronienia pod sprawiedliwym i dobroczynnym Austrii berłem.

Polska, która trzydzieści millionów ludzi żywićby mogła, nie miała ich przed ostatnim podziałem iak ośm millionów. Były to skutki spustoszeń, które w ostatnim wieku Szwedzi, a w terażniejszym Moskale tam poczynili. Jeżeli podział terażniejszy u-

trzyma się, ludność Polski w dziesięć lat przez połowę zmniejszy się, i w ten czas Polska nie będzie dostarczać więcej tej mocy i dochodów któryh potrzeba na obronę wielkich iey granic, bo bogactwo Polski zależy na rolnictwie które ręk i pokoju wymaga. Rząd więc Moskiewski zamieni Polskę w pustynią, i żadnego z niey niebędzie miał użytku. Gdyby zaś Rosya podług innych chciała Polskę zarządzać prawideł niż swoje dawniejsze kraie, zniszczyłaby iednostayność rządu swojego, i niedługo by mogła utrzymać Polskę. Bo tylko wyniszczona, i ze wszystkich o swą wolność zazdrosnych ludzi ogłoszona Polska posłuszną będzie zelaznemu gubernatorow Rosyjskich berłu. Mało więc korzyści mieć będzie Rosya z Polski, tym bardziey iż król Pruski uboży ją z drugiey strony uciskając i zatrudniając iey handel.

Nie pomnoży podbiciem Polski Rosya zniszczonych swych skarbow, i owszem wydadki na zachowanie tej zdobyczy przewyższą dochód z posiadzielstwa iey. Hollandya i Genua które podczas dzisiejszego panowania porzycz-

kami wspierały Rosyja, nie będą już dostarczać więcej. Potrzebą i niedostatkiem będzie przymuszona Rosyja szukać innych zdobyczy. Będzie ich szukała kosztem Turków, a Kzesza Niemiecka nadgrodzi pomoc króla Pruskiego. Niemoże Rosyja opanować Konstantynopola, poki pewną nie będzie iż Prusak zostawi iey plecy wolnemi. Prusak robi to z ochotą, aby tylko Rosyja naznaczyła iemu Meklemburg, Hamburg, kray Hannowerski, Westfalią, księstwo Brunswickie, i Saxonią, a ta donacya więcej Rosyi kosztować nie będzie, iak niegdyś Ojca świętego kosztował podział Indyów między Hiszpanią i Portugalią.

Drugie nieszczęście, które dla Europy z nazbyt wielkiego państw Rosyjskich rozszerzenia wynikłoby, iest okropny wzrost niegodziwości. Duchem wszystkich tych ludzi przysyłanych z Petersburga dla uciskania i rządzenia narodów iest okrocieństwo, pycha, wiarołomstwo, łakomstwo, namiętność do gry, lubieżność, i rozwiozłość. Odtąd iak ambasadorowie Rosyjscy panować zaczęli w Warszawie, narod

ucierpiał więcej przez zepsucie obywateli, które tam rozszerzyli, a niżeli przez inne ich intrygi. Rządzili przez zepsucie i przemoc, ich było obowiązkiem oddalać od interesów wszystkie umysły odważne, stałe w przedsięwzięciach, wzniesione nad podła chęć złota, tytułów i wstęg: oni starać się musieli aby na seymach reprezentowali naród gracze, oszusty i zdraycy, aby ten ostatni odrzut narodu przechodził przez seymy do dikasteryow i kommissy. Tym sposobem młodź Polska niewidziała inney drogi do bogactw i honorow, iak przywiązanie do Rosyi: — ale co za przywiązanie? o to to, które w każdym momencie gotowe jest poświęcić źle obrachowanym interesom Rosyjskim całą powinność honoru i miłości oyczyzny, czynić popis łatwości szumnych słów, a pod tą brzmiącą wymową ukrywać czynione usiłowania do zamordowania oyczyzny. Tak tedy dzielne ambasadorow Rosyjskich staranią sprawiły w Polsce, że wstęga błękitna oznaczała często udoskonalonego zbrodniarza, ponsowa zaś początkowego ucznia. Wszyscy walni Pola-



cy którzy utworzyli konstytucya 3. maja, niechcieli dla tego przyjąć orderow, ktoremi chciano nadgrodzić ich, i jeszcze na końcu ostatniego Grodzieńskiego seymu młody książę Sapieha pogardził błękitną wstęgą, o którą mu się ambasador Siewers wystarać oświadczył, odpowiadając iż iey nigdy nosić niebędzie.

Gdzie tylko więc rozciąga się berło Rosyjskie, rozprzestrzenia wszędzie zniszczenie, wyłudnienie, i upadek moralności. Dla rozszerzenia tej nędzy sposoby obojętnemi są, używa ich wszystkich Rosya aby tylko wpływać mogła do wewnętrznego rzędu państw sąsiedzkich. Zakon Jezuitów nienawistnych wszystkim katolickim monarchom utrzymuje się i jest protegowanym w Mosilowie. Wszystkie rozruchy ostatnie w Szwecyi były poddmuchiwanemi i wspieranemi przez Rosyą. Przez poł prawie wieku wyraźnie rządziła Rosya dworem Duskim przez konwencyą wyraźną i podszczuwanie nieufności przeciw Szwecyi. Upokorzyła zmarłego krola Pruskiego w sprzeczkach jego z miastem Gdań-

skiem. W Polsce protekcyja greków nieunitow wiecznym była pozorem napastowania tego państwa. W 1767. książę Repnin ambasador Rosyjski ośmielił się nazwać swoje monarchią, *imperatorową greków wszystkich państw wschodnich i księstwa Kurlandyi*. Dziesięć lat temu iak Rosya nominowała biskupa greckiego na Ukrainie Polskiej. Podczas ostatniego czteroletniego seymu popi greccy poburzyli chłopstwo greckie do wyrzynania katolickich swoich panów, i wiele familii szlachty katolickich straciło życie opłakanym sposobem przez te podszczuwania. Ustawienie nadsuwaia gubernatorom (hospodarom) Moldawskim i Wołowskim, iż obowiązkiem ich iest iako książąt Greckich przenosić protekcyja dworu imperialskiego nad protekcyja mahometańskiego. Oswobodzenia chrześcian Greckich od poddaństwa monarsze mahometańskiemu iest także pozorem do dawania protekcyonalnych listow montenegrynom, do zbuntowania Morei, i podbicia Konstantynopola. Dla łatwiejszego napadnienia na to państwo od strony Archipelagu, dawno iuż

dwór Petersburski targował się z Pa-  
olim o wyspę Korsykę. Nawet pod-  
danym greckim Austrii prawią usta-  
wnie ich popy, iż zgrzeszą przez po-  
słuszeństwo monarchsze katolickiemu,  
skoroby podała się pora mieć monarchę  
własney religii. Przed dwiema laty,  
gdy Prusak przywiał się tak mocno  
do Rosyi dla nabycia znaczney części  
w drugim Polski podziale, stronnicy  
Pruscy w Polsce zaczęli twierdzić  
głośno, iż Rosya opanuje Gallicyę,  
iako dawną część Rosyi, i przez wie-  
lu zamieszkaną Grekow.

Już od Piotra I. pnie się Rosya  
aby na miejsce Francyi została gwa-  
rantką zastarzałego pokoju Westfal-  
skiego, i zyskała prerogatywę panowa-  
nia na Ratysbońskim seymie. W o-  
statniej wojnie Bawarskiej, Rosya  
oświadczyła iawnie, iż każda odmiana  
w Niemczech nieskończenie ja interes-  
sue i że ona; ( ktorey zdobycze od ty-  
siąca do trzech tysięcy mil kwadrato-  
wych wynoszące obce są wzledem  
równowagi Europeyskiej ) obojętnie  
patrzeć niemoże nad odmianą w row-  
nowadze Niemieckiej przez nabycie

kilkaset mil kwadratowych które by Austria zyskała. Udało się w ten czas Karsy przez biedną i niebardzo chwałebną politykę Prus, iż została gwarantką pokoju Teszeńskiego, i już odtąd głupi lub piałni profesorowie Niemieccy nauczają że pokoy Westfalski potwierdzony pokojem Teszeńskim powinien podpadać gwarancyi Rofsyyskiej dla tego, że iey Teszeński podpada. Przed kilką miesiącami landgraf Hefsenkafelski starał się w zgromadzeniu niemieckich książąt, na które wielu z nich do Wilhelmsbadu nadaremnie zaprosił, wciągnąć formalnie Rzeszę aby żądała od imperatorowy gwarancyi konstytucyi Niemieckiej; graf Romanzow poseł akkredytowany od dworu Rofsyyskiego przy cyrkule Renu był przytomnym temu zgromadzeniu; też zaś młodey książniczki wielkiej który sam z landgrafem składał to wielkie zgromadzenie, obowiązał się przesłać imperatorowy rezolucye jego.

Rofsyja użyła dzielności swojej, a nawet obietnic, których nigdy uścić niemyśliła, aby tylko związać monarchow



chów Europejskich przeciw Francyi  
 Sama Rosya z pomiędzy mocarstw pod-  
 czas tey wojny uznała brata Ludwika  
 XVI. reientem, a drugiego jenerałem  
 lieutenantem Francyi, sama tylko przy  
 nich akkreditowała ministra. Dotąd  
 prawo i zwyczaj chciały aby cudzozie-  
 miec słuchał praw tego tylko kraiu  
 gdzie się bawi, a gdy tam sadowi się  
 aby wykonał przysięgę monarsze i pra-  
 wom kraiovym. W Rosyi przeciw  
 zwyczajom kazano aby osiadli tam  
 Francuzi wykonali Ludwikowi XVII.  
 przysięgę; nawet w Polsce przemoc  
 Rosyyska przymusiła Francuzow da-  
 wno ieszcze przed rewolucyą tam osia-  
 dłych, a nawet dawno na wierność Pol-  
 szcze przysięgłych, do takoweyże przy-  
 sięgi, ktorey im dzisiay znowu wyprzy-  
 sięgać się kaza. I przez to Rosya po-  
 mogła też koalicyi krolow przeciw  
 Francyi.

Jakich zaś okrucieństw nie po-  
 zwalaia sobie moskale w swych woj-  
 nach? Jezeli nie robią wszędzie po-  
 wszechney rzezi tak iak w Oczakowie,  
 Jzmailowie, i Pradze tedy Europa o  
 tyraństwach ktore popelniaia w Pol-

scze i w Turzech dla tego tylko niedo-  
wiaduje się, że język tych dwóch kra-  
iów nie są powszechnie znajomości; zna-  
czna liczba nieszczęśliwych mimo wcy-  
ny zrobionych kalekami z powodu kon-  
federacyi Barskiej, z których wielu  
wleką jeszcze do dzisiaj życie przedfu-  
żające ich nędzę, patrzą tylko na współ-  
ziomka swego wzruszonego litoscią:  
liczby zaś Polaków zagnanych na Sy-  
beryą którzy z tamtąd nigdy do swej  
nie wrocą oyczyzny, zachować nawet  
niepodobna. Jednakże okrucieństwa  
woysk Rosyjskich nie są zupełnie nie-  
znanemi Europie, bo niejedna znajdu-  
ie się historyczna książka, która  
wzmańkuje, że w wojnie siedmiole-  
tniej kozacy piekli w Pomeranii sięży  
i kobiety dla wycisnienia z nich piene-  
dzy. Niepodobna nawet iest aby mo-  
skal wołował bez rabunku i kradzieży.  
Nadto źle iest płatny, żołnierz na  
cały rok niema całych dwunastu ru-  
blow, czyli czterech dukatów. Ta płą-  
ca niedaie mu na dzień ani dobrego gro-  
sza na iego gorzałkę. Rzadko mu po-  
zwalaia zarabiać sobie dzienną pracę,  
a nawet rzadko dostae roboty, bo ma

reputacya złodzieia. Sama mu więc tylko pozostaie kradzież, a officerowie ktorzy sami lubią rabunek, nie tak karzą za kradzież iak bardziey za niezręczność w daniu śladu do przekonania o niey.

Nigdzie obojętność polityki Rofsyyskiej w obieraniu środków pod czarniejszemi nieukazuje się kolorami iak w postępowaniu iey w Polsce. Od dawna tam iuż Rofsya przez pomoc i wyraźnie Prufs potwierdzenie, oraz przez niebaczną lub źle zrozumiane pozwolenie przeszłych monarchow Austryackich, samodziernie wykonywa panowanie. Gdyby pod tym rządem Polska iakieykolwiek była używała spokoyności i bezpieczeństwa, znowa siłaby była ieszcze długo to iarzmo, z łatwością byłaby zrzekła się próżności stanowienia iakieyś wagi w politycznym Europy układzie. Ale iarzmo to ambasadorow Rofsyyskich oburzało ludzkość. Dwor ich ustawnie był napełniony ludźmi nayszepsutszymi z pomiędzy Polakow; ci podli nikczemnicy ktorzy oddali się ambasadorowi przez potrzebę, byli nienasyconemi, kto zaś

Dij

niemógł upodlić się aż do szukania protekcyi ambasadora Kofsyyskiego, nie miał bezpieczeństwa ani dla swej osoby ani dla swego majątku. W 1793. hrabia Judyt Mostowski wrócił z Paryża, prezentował się za swoim do Warszawy powrotem, generałowi Jgielstrom, który w ten czas był tylko komendantem woysk, odebrał od niego mocne przyrzeczenie zupełnego bezpieczeństwa: w kilka niedziel ambasador Siewiers znajdujący się w ten czas w Grodnie dla kierowania seymem, kazał go na tajemne doniesienie zaareztować przez kozaków w nocy w do-brach jego razem z wszystkimi oficyalistami ekonomicznymi, z służącymi, a nawet i włościanami; tych ostatnich dla tego aby listow panu swemu nie nosili. Rewizya papierow jego nie dostarczyła nic, coby źle mogło być tłumaczonym przez moskali pragnących znaleźć powody oskarżenia; w cztery miesiące zdjęto areszt pod warunkiem aby Mostowski nayprzymniejszy i naymilszy człowiek podpisał zapewnienie, iż zawsze brzydził się prawdami iakobinow, i zawsze niemi



brzydzić się chce. Takowe samowolne aresztowania powtarzane były codzień w Polsce. Żaden stan ani ranga oszczędzonymi nie zostały. Upodobanie ambasadora było iedyną przyczyną którą dawano, skoro wywłoczono z łóżek i wywożono szanowne osoby. Wiele ich zniknęło, wiele wygnanemi z Polski zostało. Wszystko to wykonywało się przez żołnierzy Rosyjskich. Ambasador Siewers urągał się z konsula Francuzkiego Bonnot, gdy ten już z iego rozkazu był zaaresztowanym, i posłał go do Schlüsselburga, gdzie dotąd ieszcze ściśle ma więzienie. Wszystkie te gwałty działy się przed świętym powstaniem jenerała Kościuszki. Milczę o tym co się dziś dzieie.

Całe więc Rosyi postępowanie dowodzi, iż to iest mocarstwo, którego wzrost nie takby już nas ogołacał z kawy, herbaty, i iedwabiu, iak wzrost Anglii, ale niosłby zasobą barbarzyństwo i nędzę. Cała zatym Europa łączyć się powinna dla zastanowienia postępow Rosyjskich.

Ale iest to zamilczeć ktore wydaie się iakby oszukać Europę zamie-rzało, gdy Boissy d' Anglas wywołuiąc przeciw Rosysi powszechną nienawiść, niechce teyże podać owego satellite Rosysi, bez ktorego ona niemogłaby swoich wykonywać łotrostw, ktoremu daie częśćkę w każdey grabieży, i kto-ry iuż więcey bez protekcyi Rosysi utrzymywać się nie może.

## PRUSY.

**T**o, czego Boissy d' Anglas gwałcąc prawdę i uroczyście obiecaną rzetelność niechciał zrobić, to ja wykonam. Roztrząsnę:

Dla czego dwor Pruski wmieszał się w wojnę przeciw Francyi.

J na iaki z strony Europy zasłu-gnie szacunek?

Tu pewny przerywa mi Prusak, ktory niedawno użył na złe imienia re-prezentanta Sieyes ułożył mowę przez tego niby reprezentanta mianą w iako-

weysiś tajemney deputacyi, i tam wprowadzą tegoż mowcę iakoby pytającego się: Francya iestże w wojnie z Prusami? Pytanie bardzo smieszne, rownie iakow wyraz. Lucchesiniego, który podług doniesienia ministeryalney gazety podobnież chciał wmówić w Wiedniu, iż Prusy właściwie mówiąc niesą w wojnie z Francją. Beż wątpienia są w niej Prusy. Dwor ten w mieszał się w wojnę przeciw Francyi nie będąc do niej wyzwanym. On ją poddmuchnął. On iest stroną zaczepiającą. On wyraźnie Francyi wydał wojnę.

Zaraz po konferencyi w Pilnitz, hrabia Goltz minister Pruski w Paryżu żądał, aby krol Francuzki wypuszczonym natychmiast został na wolność, inaczey krol Pruski zwiąże się przeciw Francyi z wszystkiemi monarchami Europeyskiemi dla mszczenia się za każdą obrazę popelnioną przeciw wolności osob lub godności krola i iego familii: oświadczył ieszcze iż krol Pruski nie uzna żadney inney konstytucyi iak tylko tę którą krol Francuzki po odzyskaniu wolności swojej

dobrowolnie i bez żadnego akceptować będzie przymusu. Po każdej nocy ministra Austriackiego następowała nota ministra Pruskiego, dla upewnienia że obydwa dwory w zupełney zostają zgodzie względem prawideł deklaracyi swoich.

Jenerał Bischofwerder był zaraz potym posłany do Wiednia aby nakłonił zbyt ostrożnego Cesarza Leopolda do przyspieszenia wojny, i dwór Pruski zrobił z Angielskim konwencyą jawnie przeciw Francyi wymierzoną.

Skoro tylko Francya wydała wojnę Austrii, dwór Pruski ruszył swoje siły, dał swojego jenerała na komendanta najwyższego, sam król poszedł osobiście do armii, chciał odprawić tryumfalny swój wjazd do Paryża: sławny manifest książęcia Brunświckiego, dzieło zupełnie Pruskie, ogłoszone złączenie imieniem Cesarza i króla Pruskiego, w Wiedniu nawet było zganiionym.

W tym samem czasie dwór Pruski ogłosił i rozsiał pismo polityczne, którym wyraźnie wydał Francyi woj-



nę, pod tytułem: *Skrocony wykład przyczyn, które skłoniły króla Pruskiego do wzięcia broni przeciw Francyi.*

Gdy woyska Pruskie zcstawały w niebezpieczeństwie w Szampanii, Prusacy obiecali opuścić koalicję, z warunkiem aby Francuzi wolnego im pozwolili wyjścia. Pozwolono go. Król Pruski, synowie jego, jenerałowie, i żołnierze, tyle ile ich tam było, uniknęli śmierci, zyskali wolność powrotu z Francyi, z kąd inaczey trudnoby im było wymknąć się. Ale zaledwie wyszli na wolność, zaprzędali się zaraz Rosyi za częśćkę nieszczęsney Polski, i następującego roku przedsięwzięli obleżenie Landau,

W ostatnim roku zawarli znowu traktat subsydialny z Anglią. Prawda że go niedotrzymali, czyli iak Fox dobrze powiedział, posłali ostrożność i roztropność zamiast obiecanych woysk: prawda że ogólnie biorąc byli nieczynni przez całą kampanią przeszłą, i że po powrocie z Szampanii wyraźnie zaświadczały w paszportach dla statków swoich, że one należą do prowincyi nie będących w wojnie z Francją, iednakże

Francya zawsze woyska swoje wielkim zastawiać musiała kosztem przeciwnko 40. prusakow znajdujących się nad Renem.

Niezsprzeczną jest więc rzecz, że Prusy są jedną z prawdziwych i mianowitszych wojujących stron i gdy się czyta pisma, które rozrzucają oficjeryowie Pruscy dla rozzerwania się w tak próżniackiey wojnie, tedy oni tylko wielkich w tej wojnie dokazują dzieł, oni przyczyniają strat Francuzom, podług nich Austriacy tylko przeszkadzają im do wielkich zwycięstw; w tym zaś przypadku, iakże wiele obowiązków winni są Austryakom Francuzi?

Lecz dwór Pruski ma swój szczególny i właściwy sposób być razem w przymierzu i w wojnie, sposób tak osobliwy, iż daleko użyteczniejszy jest mieć go nieprzyjacielem, a niżeli przyjacielem.

Tam gdzie dwór Pruski robi przymierze, lub obiecuje przyjaźń i pomoc, tam on chce tylko zdradzić, zaczepić, i grabić. Tam gdzie wydaie wojnę, tam chce równie mieć tylko pozor nieprzy-

iaźni, aby swemu sprzymierzonemu zaszkodził, nie zaś nieprzyjacielowi.

Sprzymierzeniec dworu Pruskiego niemoże nigdy na iego spuścić się słowo, musi być zawsze ostrożnym, aby go niepodchwycił i niezagabił. Nieprzyjaciel Prusaka, niespodziewając się od niego żadney pomocy, na żadną nie jest wystawiony zdradę, przeciwnie może być pewnym, że Prusak czeka tylko momentu aby na iego przeszedł stronę, i lub iawnie swoich opuścił sprzymierzeńców, lub tajemnie przeciw nim działał.

Jeszcze Fryderyk Wilhelm Elektor, którego prusacy nazywają wielkim, miał zwyczaj z iedney na drugą przechodzić stronę, i zapominać zaraz co iednemu był winien, skoro mu tylko drugi większe ofiarował korzyści.

Dwor Pruski, i to jest iego tajemnica, chciał przez terazniejszą wojnę zerwać związki Francyi z Austryą, i uważać potym, gdzieby mógł stać się potrzebnym, aby zapłaconym został. Czyż nie jest położonym między Pol-

ską i Niemcami, gdzie z obydwóch stron jest co do dzielenia?

Fryderyk II. był także fałszywym lecz nigdy gabinet Berliński na tyle nie rozpasał się wiarołomstw, ile ich teraz popełnił od ostatnich ośmiu lat.

Kiedy narody Europejskie głosem deputowanego konwencyi narodowej mają być o własnych objaśnieniach interesach, to głos ten żadnego nie może wymagać zaufania, gdy wyłożysz niebezpieczeństwa któremi Anglia i Rosya grożą Europie, zamilcza o zbrodniach które dwór Pruski w tak krótkim czasie popełnił przeciw ludzkości, wolności i bezpieczeństwu Europy.

Pierwsza w tym peryodzie wyprawa czyli zbrodnia była uciśnienie gwałtowne Hollendrow w ich własności, silne przytwierdzenie przemocy Anglików w tym kraju. Nadmieniliśmy już że dwór Pruski w tym razie ośmielił się dać niebezpieczny przykład obcej sile niedozwalającej samodzielnemu państwu ułożyć swoy wewnętrzny rząd.

Dzisiaj gdy gwałtowne systema baginetami pruskiemi w Hollandyi ustanowione przewrocili zwycięzkie Francu-



zów woyska, odkrył się iawnie sposób, którym dwór Stathuderski rządził Hollandyą. Przeciw niewzruszonym prawom porwanemi zostały wielkie summy z świątyni Amsterdamskiego banku, marynarstwo krajowe jest wcale żadnym, kasy admiralicyi wyprożnione i zadłużone. Czymże był Stathuder dziedziczny jeżeli nie pierwszym tylko stanu urzędnikiem? Pochodzenie iego od książąt niemieckich, przymierze z domem Brandeburskim, czy odmienniać może obowiązki i odpowiedzialność iego? Gdy porzucił w tym czasie Hollandyą, miałże prawo wyprożniać urzędowe kasy? Zbieg z kraju tego, oddawszy władzę w nieprzytomności swojej generalnym stanom, miałże on prawo robić w Londynie iakikolwiek czyn ważny imieniem narodu? On, co nigdy sam nie tworzył generalnych stanów, co zawsze był tylko pojedynczym ich członkiem, czy mocen był bez nich poddać w Londynie kolonie pod protekcyą Angielską?

Ale na kogo spada to wszystko co nienawistnym jest terazniejszey biedney Hollendrow sytuacyi, jeżeli nie

na króla Pruskiego? bez którego gwałtowności jeszcze w 1787. byłoby Holenderszy roztrząsali sprawowanie ich rządu i ścieśniali prerogatywy Stathudera. Komuż zaś służył dwór Pruski przez tę wojnę swoich wypraw? szczególnie Anglii przeciw Francji. Przez ucieszenie Patryotów Hollenderskich którzy rzeczywiście na to piękne zasłużyli sobie imię, dwór Pruski burzył świeżo zawarte między Francją i Hollandją przymierze, ogołacał Francją z jej wpływu do Hollandji, wpływ zaś Angielski robił przeważającym. Postawił przez to Anglię w stanie, że przez swe porozumienia trzymała zawsze Hollandją w niemożności bronięcia się, a tak pomógł Anglii w tym ważnym kroku zbliżającym ją do panowania na morzach. Czyliż to z polityczną dwór Pruski roztropnością? On który teraz codziennie powtarza, iż jest naturalnym Francji sprzymierzeńcem? Każde jego żądanie pokoju z Francją jest wyraźnym sprzymierzeństwem z gwałtami jego popełnionymi w Hollandji. Czyż szczerze starał się dwór Pruski o dobro Stathudera

i żony jego? i to nie. On powinien im być mocno wystawić, że ich interese zależy zawsze od interesu Hollandyi, że Stathuder chwały i bezpieczeństwa swego szukać powinien w wiernym wykonywaniu urzędowania swego w Hollandyi, i że przymierze z Francją oraz udoskonalenie siły morskiej pożyteczniejszym nieskończenie było dla kraju, niż przywiązanie się podle do Anglii.

Po tym uciśnieniu Hollendrow nastąpiły inne daleko okropniejsze wyprawy. Rewolucya w Leodyum wybuchnęła z podszczuwania Pruskiego, po tym zaś opuszczono Leodyczyków i wystawiono na wszystkie klęski. Niderlandy katolickie zbuntowanemi były przez emisaryuszow Pruskich. Minister Pruski akkreditowany przy insurgentach nadał buntowi charakter publiczny prawności, a generał pruski prowadził ich woyska przeciw monarchii ich. W konwencyi Reichenbachskiej opuścił dwor Pruski i sakryfikował Niderlandy.

Dwor Pruski posłał ludzi i pieniądze do Gallicyi i do Węgier dla zrobienia także rozruchow.

Anglia i Prusy, które zaraz po-  
tym konwencya w Loo związały się  
ścisley, uwiedły Portę i Szwecyą do wy-  
dania wojny Moskwie. Gdy niedostar-  
czało królowi Szwedzkiemu pieniędzy  
których mu przystawić obiecano, dwór  
Pruski usiłował wymódz na sprzy-  
mierzeńcu swoim Pomeranią Szwedzką.

W ten sam czas groził iawnie dwór  
Pruski Polsce iż na nią po nieprzyja-  
cielsku napadnie, jeżeli ona z Rosyą  
sprzymierzy się. Pan Lucchesini mini-  
ster Pruski w Warszawie nie gadał cały  
dzień od rana do wieczora tylko o woj-  
nie przeciw Moskwie. Hrabiego Szta-  
ckelberga ambasadora Rosyjskiego  
który niegdyś bardzo dobrze przysłużył  
się dworowi Pruskiemu, tak daleko oso-  
bistemi urazami i ministerialnemi  
zmartwił intrygami, iż ten z Warszawy  
wyjechał. Krzyczał, hałasował, kiedy  
dowiedział się że moskalowi w ktorej  
szynkowni przedano gorzałki. Pozwa-  
lał sobie naysuchwalszych szkalowań  
przeciw wysokiemu osobie Imperatoro-  
wy aby ją uczynił nienawistną, aż po-  
ki Jęzacy Potocki dzisiay przez Luc-  
chesiniego nieszczęśliwy nie prze-  
strzegł



strzegł go, iż nieprzystoi ministrowi publicznemu czernić osoby monarchow.

Dwor Pruski domagał się aby Polska zawarła z nim przymierze. Żądał aby Polska nadała sobie konstytucyę dla ukazania dworowi Pruskiemu na iakiey podstawie ma się łączyć z Polską. Dwor Pruski wezwał Polskę, aby zrzuciła wszelką Rosyi podległość, obaliła konstytucyę, którą Rosya wsparta pruską pomocą gwałtem w roku 1775. iey narzuciła, aby obaliła gwarantya Rossyyską teyże konstytucyi. Kiedy mimo tych wszystkich nalegań wahała się Polska obrazić Rosyę, kiedy wystawiała dworowi Berlińskiemu że przyydzie czas, gdzie Rosya wolne mieć będzie ręce dla zemsczenia się nad Polską wciśnienia iey na nowo cięższego ieszcze iarzma, w ten czas minister Pruski odpowiedział: „Moy krol od tego was ubroni, Polska i Prussy ieden tylko mają interes, nie dosyć dotąd poznany. „Już to nie z Hertzbergiem macie do czynienia, ja przekonałem krola, że interesy tych dwóch państw są doskonale złączonemi, że te dwa

„ państwa ściśle i stale ziednoczone  
 „ mogą wzajemnie się zasłaniać, i o-  
 „ bydwa zrobić się niepodległemi od  
 „ wszelkiej obcej przewagi. Prusy  
 „ są mocarstwem, które przeciw wszel-  
 „ kiej napaści bronić będzie waszey  
 „ niepodległości i całości, spieszcie się  
 „ więc z utworzeniem sobie konstitu-  
 „ cyi, pozbadźcie się Rosyi, abyscie  
 „ ziednali sobie zaufanie Pruss., Koń-  
 „ cząc te perory dobywał zawsze z kie-  
 „ szeni listow krola swego na dowod że  
 nie traktuie z ministrem Hertzber-  
 giem, ale bezpośrednio z samym kro-  
 lem. Kiedy Polska ieszcze wahała się  
 dla tego że Pan Lucchesini nowi-  
 szem ieszcze był w Dyplomacyi, i nie-  
 które głupstwa przez które on zaczął,  
 oraz skłonność iego do fanfaronady osła-  
 biały zaufanie w pięknych dworu iego  
 obietnicach; w ten czas ziawił się mi-  
 nister Angielski, który mało mówił,  
 który dotąd ieszcze nie wystawił się na  
 drukowanie iakowego pisma, i który  
 przez swoje milczenie, oraz przez u-  
 przedzenie, które mowi na korzyść An-  
 glikow, znalazł więcej wiary a niżeli  
 wieczny maruda Lucchesini. Anglia,

mówił w ten czas Pan Hailes w zupeł-  
 ney iest z krolom Pruskim harmonii;  
 ściśle z nim złączona, włożyła mu za  
 obowiązek torażnieysze iego względem  
 Polski systema. Anglia także żąda  
 wnisc w scisleysze z Polską związki,  
 ale niemoże zawierać z nią przymie-  
 rza lub traktatu handlowego, poki  
 niedowie się iaką sobie Polska nada  
 konstytucyą, i czy przyymie ofiarowa-  
 ną sobie z strony krola Pruskiego przy-  
 iaźń, za ktorey szczerosi ręczy An-  
 glia. Nie tak gadania nieskończone  
 Lucchesiniego, nie tak krotsze Pana  
 Hailes propozycye skłoniły Polskę;  
 iak bardziey oczywistość prawidła, że  
 stałe Prus do Polski przywiązanie; że  
 nayściśleysze ich połą. zenie się z dawną  
 swoją Panią było dla Prus naylepszym,  
 nayszlachetnieyszym, i naykorzystniey-  
 szym polityki układem. Zniszczyła  
 więc Polska nieustaiącą radę przyda-  
 ną krolowi przez dyktaturę Rosyyską,  
 uwolniła się z pod gwarancyi Rosyys-  
 skiey, dokazała przez wspólną Prus  
 pomoc że woyska Rosyyskie wszstę z  
 terytorium Polskiego, ułożyła pro-  
 iekt konstytucyi, pokazała go Londyn-

E i j

skiemu i Berlińskiemu dwcom, zawarła 29. Marca 1790. obronne z Prusami przymierze, a 3. Maia 1791. ustanowiła swoje konstytucyę po chwalo-  
ną pierwey od Anglii i Prus. Na tych zatrzymała się Polska kroczą upewniających niepodległość ię, opierała się stale wszystkim naleganiom Pruskim, które ią daley nad to mądre i spokojne systema wciągnąć chciały; bo podług rady i żądania dworu Pruskiego miała Polska drugą zrobić diwersyę dla Turkow., przez wpadnienie w Moskwę.

O to szoty artykuł traktatu przymierza 1790. między Polską i Prusami.

„ Gdyby ktorakolwiek bądź obca  
„ Potencya, chciała pod tytułem iakichkolwiek poprzedniczych czynow  
„ i umow, lub ich tłumaczeń, przy-  
„ właszczać sobie prawo mieszanія się  
„ wewnętrzne rzeczypospolitey Pol-  
„ skiey lub podległych ię krajow, in-  
„ teresa, w ktorymkolwiek bądź cza-  
„ sie i iakimkolwiek bądź sposobem,  
„ tedy krol Jmci Pruski wda się zaraz  
„ przez nayskuteczniejsze *bona officia*



„końcem uprzedzenia nieprzyjacielskich kroków z powodu podobnej presyi. Lecz jeżeliby te *bona officia* nie były skutecznemi, i z tego powodu wynikły nieprzyjacielskie kroki przeciw Polsce tedy król Jmci Pruski poczytując to za przypadek przynierzem obietę, wspierał będzie rzeczpospolitą według obmowy IV. artykułu niniejszego traktatu.„ (to jest trzydziesta tysięcy wojska)

Podległe Polsce krainy, o których w tym artykule 6. jest wzmianka, były podczas owego traktatu Kurlandya, Gdańsk i Toruń.

Z tej spokojnej i roztropnej rewolucyi 3. Maja 1791. nie było takiego przed ministrami Angielskim i Pruskim, iak tylko dzień ogłoszenia iey i nominacya elektora Saskiego do tronu Polskiego. Cała Europa wie z iakim entuzjazmem przyjął naród Angielski tę rewolucyę; panegiryk Burka więcej iey wstydu niż sławy czyniły, pochwały które ta przedayna dusza całym gardłem trwonila dla konstytucyi Polskiej niespodobały się walmym Polakom tym bardziey że były

iedynie poświęconemi dla unizienia Francyi przez porównanie obydwóch rewolucy. Postępki iednak samego narodu Angielskiego były tym czulszemi, gdy w Londynie ustanowiono roczny rewolucyi Polskiej obchod, gdy składano dobrowolnie pieniądze dla wsparcia Polski w obronie iej wolności przeciw Rosyji, gdy zbierano ie w ten czas jeszcze, kiedy ministrowie Angielscy P. Burke, i dwor Pruski zdradzili już tę dobrą sprawę.

Minister Angielski oświadczył w Warszawie, że nowa konstytucya Polska, zupełną znajduie dworu iego aprobacyą i przyięcie.

Król Pruski ktoremu nietylko iego sprawujący interessa o niey doniosł, ale ktoremu oprócz tego extraordinaryny deputowany Stanisław Potocki onę komunikował, pochwalił z tymże samym zapalem tę rewolucya w danych rozkazach swemu sprawującemu interessa, oraz w słownych swoich upewnieniach danych hrabiemu Potockiemu, i w odpowiedzi swojej napisaney do króla Polskiego. Wszedzie oświadczał, że ten decydujący krok Polski był mu

nayprzyjemniejszym, nayzgodniejszym z iego życzeniami, że go zupełnie i doskonale potwierdza, że się z niego cieszy i winszuje go narodowi, że go kontentnie wytor który zrobił naród w osobie elektora Saskiego, cnotliwego xiażęcia, dobrego sąsiada swego sprzymierzeńca. że sam sobie winszuje iż mógł w jakimkolwiek sposobie przyłożyć się do wsparcia wolności i niepodległości narodu. Rozkazał swemu sprawcy interesow aby te uczucia za każdym przywoitym zdarzeniem oświadczył w sposob naywyraźniejszy i naymocniejszy.

Jezeli te uczucia krola Pruskiego nie były sz zeremi, iakiż cel przypisywać należ łoby czczym słowom które podchlebiały Państwu na ow czas od Prusa słabszemu?

Przez czas wszystkich czynności które zbliżały przymierze między rzeząpospolitą Polską i krolen Pruskim, minister iego Lucchesini negocyował o ustąpienie Gdańska i Toronia. W tey negocyacyi z równą postąpił niezrecznością tak w obraniu momentow iako i w obraniu szródkow. Szanowni i do nie-

cia niepodobni mężowie Stanisław na-  
lecz Małachowski i Ignacy Pctocki  
czuwali nad to skrupulatnie, aby Luc-  
chesini nie trafił przez przekupstwo do  
innych członków seymu: niedźna piś-  
mienna wojna, w którą Lucchesini  
wprowadził ministra Angielskiego Hai-  
les dla wsparcia tej negocyacji, nie-  
podobala się wszystkim; a gdy Lucche-  
sini po wielu kłamliwych ofiarach obie-  
cał wreszcie że dwor Pruski wydrze  
Austrii Gallicyę, i one da Polsce  
za Gdańsk i Toruń, to kuglarstwo  
dyplomatyczne wzbudziło tylko litość  
i sprawiło że wzruszono ramionami.

Konwencya w Reichenbach zosta-  
ła skończoną; nieiedno wiary godne do-  
niesienie uwiadomiło iż Lucchesini w  
negocyacjach tej konwencyi propno-  
wał Austrii, aby dworowi Pruskiemu  
pozwoliła nadgrodzić sobie z Polski  
koszta wyłożone na dążnienie Au-  
strii, albo powtórny zrobić rozbiór  
Polski. Ukazano w Warszawie spra-  
wią emu interesu Pruskie największe  
z tego powodu zadziwienie. W ten  
czas król Pruski kazał mu iak nayu-  
silniey okazać fałsz takowych wieści,



Nie mogę dosyc, pisał Król Pruski do  
 hrabiego Goltz wyrażyc' W Panu zadzi-  
 wienia mego, ad tą wieścią rozsianą w Pol-  
 szcze, o nowym podziale Polski przezemnie  
 zamyslanym, a ieszcze bardziey nad ta-  
 twowiernością z którą przyięto wieść tę  
 przypisującą mi zamiary takowe. Wola  
 moia iest, abys' W Panu niezwłocznie, zape-  
 wnił o fałszu i niedorzeczności tey wieści,  
 i abys' oświadczył wszędzie i w każdym  
 przyzwoitym zdarzeniu, że wieść ta złosli-  
 wie wymyślona iest dla pokłocenia mnie  
 z seymem i dla ściagnienia mi nieufności  
 narodu. Upewniam śmiało, że nikt nie  
 potrafi najmnieyszego pokazać dowodu iż-  
 by cokolwiek między mną i dworem Wie-  
 deńskim stało się takowego, coby podobne  
 usprawiedliwiało podeyrzenie: nigdy mię-  
 dzy mną i dworem tym żadney nie było  
 kwestyi o nowym Polski podziale, które-  
 mybym ja pierwszy sprzeciwił się. Król  
 JM Ci i Rzeczpospolita Polska niech będą  
 przeświadczone, i całe moje postępowanie  
 zapewniać ich może, że nigdy mi w my-  
 śli nie powstało żadać od nich najmniey-  
 szey ofiary. Gdy pokazałem im chęć mo-  
 ię wstąpić z niemi w przyzwoite negocy-  
 acye, naznaczałem zawsze za podstawę, iż  
 równie obydwom stronom przyzwoite być  
 mają, i że sama tylko równość korzyści  
 wzajemnych powinna być rozumiana za  
 sprawiedliwą i zadosyc czyniącą. Spodzie-

*wam się że ta deklaracya uspokoi umysły, i zniszczy wieść znieważającą mój osobisty charakter, a sprzeciwiającą się tak prawdom moim jako i mojej dla narodu Polskiego przyjaźni.*

Ta uroczysta i dobrowolna deklaracya czyniąca honor uczuciom króla Pruskiego, i dowodząca jak daleko wyższym jest ten król od gabinetu swojego, powinnyby po wszystkich w Polsce być przybitą rynkach, na każdym drzewie przy wielkich drogach. Ale co myśleć o ministrach, którzy dają monarchom swoim zapominać o tak świętych zaręczeniach?

Cesarz Leopold potwierdził konstytucyę 1791. równie jaki król Pruski, ale z większą rzetelnością.

Na konferencyi w Pilnitz, gdy była kwestya o nierozdzielność Polski, król Pruski ponowił swoje zaręczenia, oraz powtórzył powinszowanie swoje, że tron Polski elektorowi Saskiemu ofiarowany został.

Gdy z powodu rewolucyi francuskiej, Austrya i Prusy w 1791. zawarły allians, niepodległość i całość Polski były tam znowu przedmiotem osobnego artykułu.

W tymże samym czasie imperatorowa Rofsyyska nayprzod w Gallaczu a potym w Jafsach zrobiła pokoy z Portą odrzuciwszy z wzgardą pośrednictwo do ktorego krol Pruski ofiarował się. Porta wiarołomnie została opuszczoną przez Angielskie i Pruskie dwory. Ow *Status quo* który iey te dwa obiecały mocarstwa, i który miał bydź skutkiem choćby też naybezkorzystniey zym wojny zpodszczucia Angielskiego przedsięwziętey, bardzo mocno przez ten pokoy naruszonym został.

Imperatorowa Rofsyyska widząc iż Austria i Prussy wadzą się z Francją. poddmuchnęła ogień; a gdy uyrzała że się zajął, pospieszyła się z oświadczeniem nieukontentowania swego z zaszłych w konstytucyi Polskiej odmian. Lédwie co ta deklaracya pokazała się, aż zaraz krol Pruski zapomniał o swoim przymierzu, zapomniał o tym wszystkim co przed kilką miesiącami nazywał swoim interesem, swoją powinnością, swoją chęcią, i otym co nazywał że iego obchodzi sławę, iego osobisty charakter, iego

prawidła, przeszedł na stronę Rosyi,  
 i Polszcze radził aby poddała się uio-  
 szczeniu Rosyi; radził zaś przez te-  
 go samego Kameleona, — ministra,  
 który przed dwiema laty skłonił Pol-  
 skę do znużenia wszelkiego Rosyi  
 wpływu; odmówił obiecaną w trakta-  
 cie przymierza pomoc przeciw temu  
 gwałtownemu wdawaniu się w wewnętrzne  
 rzeczy państwa intereśsa; za-  
 bronił Polszcze wszelkiego skupowania  
 broni w swoim kraju; zabrał nawet  
 gwałtownie na wile tę którą Polacy  
 w Anglii skupili dla swojej obrony;  
 wszedł potem z swoim wojskiem do  
 Polski, stał się sam nieprzyjacie-  
 lem, napastnikiem, i ucienierzycielem  
 sprzymierzeńca swojego; wziął mu  
 mocą znaczny kawał kraju, przymu-  
 sił połowę Polski aby pod Rosyjskie  
 przeszła panowanie; rabował dobra,  
 i dokuczał familiom posłów którzy w  
 Grodnie podczas owego seymu mocą  
 zwołanego i rządzonego niechcieli pi-  
 sać się na podłości które im nakazy-  
 wano; dokazał że Rosya przez batal-  
 liony seym otaczające, i Miasto Gro-  
 dno w oblężeniu trzymające, przez



officerow którzy aż do świątyni zgromadzenia reprezentantow wchodzili i przy tronie siadali, samę nawet fizyczną wolność seymu zgwałciła; przez też gwałtowności wystarał sobie ustąpienie na piśmie prowinyi przez siebie przywłaszczonych; oddał nieszczęsną resztę Polski pod zupełny Rofsyi ucisk, a gdy, nieszczęsny naród zebrał ostatnie swe siły, gdy poświęcił krew swoje dla wydobycia się z tey okrucieńskiey przemocy, w tenczas ow krol sprzymierzeniec Polski od lat czterech, wszedł osobiście na czele woysk swoich do Polski dla spustoszenia pol i mieszkań sprzymierzeńcow swoich, poszedł przeciw Warszawie grożąc iey zburzeniem.

Sprowadził od renu pułkownika srego Sekulego. (nie zaś Szekelego) Ten stronnik, który z rzeźnika węgierskiego i dezertera Austriackiego wzniósł się aż do rangi pułkownika huzarow, był człowiekiem bardzo złym i niepoczciwym. Podczas tak mianowanego *kordonu od powietrza*, który Fryderyk II. rozciągnął na granicach Polskich, Sekuli narabował wiele, na

kradł ruchomości, nabrał ludzi, i zakonnie. W 1779. stał się winnym dworyzństwa. Mimo tego wszystkiego zaszczycony został orderem pruskim *pour le mérite*. Temu to barbarzyńcowi król Pruski, wysyłając go przeciw wpadaniom Polaków, dał zupełną moc, śmiercią każdego karać Polaka, którego by znalazł uzbrojonego na świętą odczynną swojej obronę. Ten poczwara kazał zaraz wystawić szubienice, uwięził wiele osób duchownych i świeckich pierwszej rangi, kazał nawet po domach chwycić bezbronne damy, zaprowadził wszystkie te nieszczęsne ofiary pod szubienice w Jnowrocławiu; i męczył je kilka godzin okropnością śmierci, niżeli z kieszeni dobył pardonu od króla swego, a ich sprzymierzeńca. Urywała dla dam, zawołał ten kat, skoro od pieczętował pardon. Wspinali Polacy dostali potym tego nędznika, darowali mu karę szubienicy, a gdy z swoich ran umarł pozwolili mu pogrzebu officyerowi należnego.

Upadł ten naród waleczny, zniszczonym został przez swoje z królem Pruskim przymierze, sto tysięcy lu-

dzi cnotliwych i odważnych zginęło przez wiarołomstwo pruskiego gabinetu, a piekroć sto tysięcy rodzin straciły swój stan, swoje własności, spokój nosć i bezpieczeństwo, wszyscy ci, u których w 1789. i 1790. zebrał Lucchefsini przymierza z swym panem, poświęconemi są zemście moskiewskiej, ięczą lub w Rofsyyskich więzieniach lub w nędzy na syberyi, albo błakają się po Europie dalecy od siedlisk swoich, szukając schronienia przeciw prześladowaniu które wszędzie im towarzyszy. Otoż iak przymierze Pruskie stało się jednoż znaczącym co i wiara kartagińska, dla czego imię Prusaka bardziey dziś przeklinają w Polsce niż imię Robespiera we Francyi.

Czy widzimyż w dzieiach terażniejszych tak okropne przeciw swemu sprzymierzeńcowi wiarołomstwo, iak to? Czy widzimy przykład tak okrutnego postępowania przeciw szanownemu i spokojnemu narodowi? Od czasu iak wynalazła Europa naukę równowagi swojej, iak utworzyła przymierza dla upewnienia spokojności i bezpieczeństwa powszechnego, czy byłaż-

by w innym wieku zostawiła bez kar-  
nie takową zbrodnię? Potym zaś nie-  
godziwym i okrutnym przykładzie,  
możeż Europa na końcu 18. wieku  
chlubić się że ma prawo narodów, u-  
szanowanie dla nienaruszonosci trak-  
tatow publicznych, że ma religią,  
chrześcijaństwo, moralność, uczucie  
honoru, wstydu, sprawiedliwości, i ludz-  
kości?

Ah! któżby mógł przypominać so-  
bie te okropności bez najwyższego u-  
czucia gniewu? równie one naruszają  
bezpieczeństwo państw, iak spokoj-  
ność i bezpieczeństwo każdego w szcze-  
gólności człowieka.

J z tym to więc kartagińskim rzą-  
dem, który nikomu nie dotrzymał słó-  
wa, o wy Francuzow reprezentanci! z  
tym rządem który pokazał wam w  
Polszcze sposob, iakim z swemi postę-  
puie sprzymierzeńcami, wy sprzymie-  
rzyc się chcielibyście? Wy mielibyście  
to szaleństwo wierzyć, że wam lepiej  
iak Polakom słowa dotrzyma? rozu-  
mielibyście się bezpiecznemi od napa-  
ści Prusakow, gdy sprzymierzeniec  
Polski podpizze ten pokoy? Moglibys-  
cież



ścież wy podchlebiać sobie, że dwór Pruski poświęci wam na moment przyjaźń swoje z Rosją, od ktorey zależy zachowanie prowincyi Polfzcze wydartych? Wierzylibyście wy, że dwór Pruski lepiej dotrzyma wam słowa niż Anglikom, którzy na mocy ostatniego subsydialnego traktatu zapłacili za nic królowi Pruskiemu 1,200,000. funtów sterlingów? Mogłaby Francya wierzyć, że dwór Pruski nie będzie gotowym przejść na stronę Anglików, skoro tylko ci potrafią przymusić Hollendrow do przyięcia na powrót Srathudera?

Jak słabe musiałyby mieć Europą mniemanie o reprezentantach Francuzkiego narodu, gdyby ich widziała zaslepionemi względem prawd tak uderzających?

Czyż rozumieć należy, że Francya, naypierwsza gwarantka Polski od czasu Oliwskiego pokoju; Francya ktora nigdy nieupodliła się podpisem pierwszego Polski podziału, ta dawna aliantka Porty, ktorey przyjaźń dziś wiec więcej niż kiedy dla niey ważną jest; że Francya, w ten czas gdy Boissy d' Anglas piorunuie z taką siłą i praw-

dą przeciw krzyczącym Anglii niesprawiedliwościom, i przeciw okrutnym Rosyi tyranstwow, miałaby przez swoje z Prusami przymierze podpisać zniszczenie Polski przyjaciółki swojej; żeby miała w nim podpisać każdy ucisk i przyszły Francyi samey rozbiór; żeby miała podpisać obalenie tronu Otomanow; żeby miała zostawić przemocy Danią i Szwecyą, których mądra neutralność tak dalece iey podczas tey wojny użyteczną była; żeby zbliżyć nawet miała Rosyą do granic niemieckich; żeby osłabić chciała tę tamę, którą państwo Niemieckie służyło zawsze Francyi i wszystkim zachodnim państwom?

W coby się pospolity obrocił rozsądek, i ktoby mógł ieszcze traktować z Francyą, gdyby pierwsze iey polityczne kroki były tak szalonemi?

---

*Interess partykularny niektórych  
mocarstw zprzymierzonych.*

**J**eżeli sumiennie sprzyiamy powszechnemu interesowi Europy, i wiecznemu pokojowi, tedy łatwo znajdziemy szczególne interesa państw pojedynczych. Te albo łączą się z interesem powszechnym, albo od niego zawisły, albo też z nim walczą.

PANSTWO NIEMIECKIE:

**N**iechaj profesorowie niemieccy i kancelarye seymowe Ratyżbońskie utrzymują co cncą względem konstytucyi niemieckiey, ona przecież jest więcej niż niedoskonała, jest niedorzeczną, ona dziś dożyła do ostatecznej trwałości swoiey peryodu. Wszystkie przeciwności w konstytucyi przyczynami są iey nietrwałości; forma iey mu-

Fij

si koniecznie podpaść odmianie w miarę, iak iedna lub druga z tych przeciwnych zasad kolejno nabiera przewagi.

Państwo niemieckie składa się z więcej iak trzechset państw rozmaitey rozległości. Są niektóre, co można ie w kilka godzin obiehać, a te leżą znowu między takimi które stale utrzymują po 3. po 5. po 30. tysięcy woyska, a niektóre z nich podlegają możnym zewnątrz niemiec mocarzom.

Wszystkie te stany są skonfederowanemi niemając wyraźnego na to sprzymierzenie kontraktu, któryby całkiem powszechną obeymował konstytucyą; wazą się więc pomiędzy pozorem form arystokratyczno - republikańskich i monarchicznych. Prawdziwą zaś formą wewnętrznego niemieckiego rządu iest anarchia. Posłuszeństwo członków państwa ma te same stopnie co i moc ich, a wielka różnica potegi między pojedynczemi państwami sprawia, iż niepodobna iest w prowadzić rząd na miejsce tej anarchii. Państwa niemieckie wieksze, są niby małe odłączne monarchie; te zaś co



zewnątrz Niemiec silne posiadają mocarstwa, przywiązane są do Rzeszy przez partykularne tylko widoki, mianowicie przez zamiary powiększenia się, tytuł członka Rzeszy niemieckiej jest dla nich szczególnie przybyśzowym; inne państwa nie będące w tym przypatku, wchodzą gdzie mogą w obce przymierza, z przymusu, bo federacya niemiecka nie daie im bezpieczeństwa. W państwach niemieckich których rządy mają przywilej *de non appellando*, naród, i lud nie ma więcej z Rzeszą uczestnictwa, jest od niej odłączonym, a stosunki jego z Rzeszą są tylko stosunkami osobistemi ich rządów. Państwa zaś słabe przez tysiączny gotują się ucisk, aby do większych wcielone mi zostały.

Rzesza niemiecka jest elekcyyną, elektorowie zaś iey są dziedzicznymi. Naczelnik Rzeszy jest najpierwszym co do godności, a nayostatnieyszym co do dochodów. Stany Rzeszy mogą z swoim wojować naczelnikiem, nie zostając przez to buntownikami. Są państwa niektóre zowiące się niemieckimi, które niezawisły od Rzeszy. Co

to za straszliwe sprzecznomowności, a przecież to iefzcze nie są nayszkodliwſze!

Nayistotniejszye prawo całej stanow federacyi, aby żaden pojedynczo niemógł z obcemi mocarstwami zawierać przymierza, oraz aby samę między sobą bez potwierdzenia całej unii niemogły partykularnych kleić federacyi, nie waży nic wcale w sprzecznomowney. ( iakieśmy nadmienili ) unii niemieckiey. Członki iey mogą zewnątrz Niemiec zawierać przymierza, iak im się zdawać będzie, niewychodząc przez to z ligi niemieckiey. Ktoż zaprzeczyć potrafi, że ta sama władza jest zasadą rozsprzeżenia się państwa Niemieckiego? Gdyby w sposobney porze elektor Trewirski chciał się odłączyć od Niemiec, i wnieść pod protekcya Francuzka, gdyby królowie Polscy z krwi Saskiey zostali byli dziedzicznymi, a późniey oddzielili od Rzeszy niemieckiey dziedziczną swoię Saxonią, czyliżby Austrya powinna wystawiać się dla wstrzymania tych odziałów? lub gdyby komu udało się natchnąć niesmak domowi Austry-

ackiemu, który sam tylko mógł koronie Cesarskiej dodawać blasku, i odstąpić go od tej bardzo dla niego nieużytecznej i kosztownej korony, i gdyby ten dom chciał zupełnie od Rzeszy odłączyć się, czyżby ta mogła przymusić go, aby został do niej przywiązany?

Niedosyć że od dwóchset już lat stany Rzeszy, z powodu religii, na dwa rozdzielili się ciała, z których jedno, niechce podlegać naczelnikowi Rzeszy, niemogącemu dwóch na raz przyjąć religii; niedosyć, że podziały stanów tylą płatają się sposobami, tak dalece że iedenże stan inne przez religią odbiera stosunki i federacye, inne przez kollegia Rzeszy, inne przez cyrkule iey, że wszystkie te zchizmy w iednej tylko zgadzaia się anarchii, i członki mogą dowolnie odłączać się; niedosyć że od dawna niektóre klasy stanów przez konwencye i związki łączyli się przeciw innym; niedosyć, że elektor Brandeburski nieustannie stara się wszystkim urzędowym Cesarza a swego zwierzchnika postępowaniom wpaczące nadawać tłumaczenia; że

niegdyś anarchia niemiecka znajdowała w królach Francuzkich gotowych zawsze do wsparcia protektorów; niechby tylko Józef II. pokazał był swoją chęć, że go dobro Niemiec obchodzi, że niechce być malowanym, ale rzeczywiście Cesarzem, i że pragnie używać tych szczupłych praw rządu pozwolonych Cesarzowi; zaraz Brandeburczyk zastawiał mu konfederacyę po polsku, ktorej pisarze Brandeburscy nadają szumne imię konfederacyi Teutońskiej. Traktat tej konfederacyi Brandeburskiej, która pierwey poszła w zapomnienie, niżeli wszyscy do niej przystąpili xiążęta, zaczyna się od kłamstwa, że wolność i bezpieczeństwo całej Europy zawisły od tegoż nieydzego systema Rzeczy. Ah! iak źle byłoby upewnionym bezpieczeństwo Europy, gdyby zawisnąć miało od trwałości konstytucyi, w ktorej napchano i zebrano wszystkie starożytności i kontradycye, iakie tylko być mogą. Przeciwnie, łatwo jest dowieść, że Europa zyskałaby więcej bezpieczeństwa, gdyby wyniszczyć można tysiączne nasiona sprzeczki i zazdrości, kto-



re są rozrzucone w konstytucyi niemieckiej, a które przez xiażyt iey że wszystkimi mocarzami Europy sprzymierzonych rozrastała się ustawnie po całej Europie. Wszystkie artykuły tej Brandeburskiej konfederacyi niemowia o niczym, iak tylko o utrzymaniu praw Rzeszy i iey konstytucyi, chociaż Cesarz i Rzesza a zaty i wszystkie stany dawno do tego są obowiązane, niepotrzebuiąc nowej ligi do tego zamiaru, i aby tylko konfederacya Brandeburska w tajemnych artykułach niezawierała konwencyi bezprawnych i konstytucyi niemieckiej przeciwnych, tedy powinna bydz mianą za nayniepotrzebniejszy w świecie konfederacya. Kiedy tworzone w Polfcze konfederacya Targowicka, ktorey naczelnik spodziewał się zdetronizować krola Polskiego można było czytać rownie w tej panow Polskich federacyi, iak w każdym wierszu popisywano się z gorliwością dla konstytucyi krajowej, dla wolności, i bezpieczeństwa publicznego, z gorliwością dla utrzymania fundamentalnych praw krolestwa, pisano tam podobnie że

wolność i bezpieczeństwo całej Europy zawisły od systemu Polski, od kontynuacji wolnego w niej królów wybierania, i od iey *liberum veto*. Przebog! umieją i w Targowicy tak dobrze układać słowa, iak i w Berlinie!

Król Pruski przez długi czas bezskutecznie negocyował w Warszawie końcem namowienia Polaków aby przystąpili do konfederacji iego Teutońskiej. Gdyby Polska dała się była uwieść iakieżby można było szumniejszy wynaleść nazwisko dla owej ligi na ow czas Teutońsko - Sarmackiej? a ta liga paradna, daruje mi to pytanie gabinet Berliński, czy wstrzymała by dwór Pruski od podzielenia Polski wspólnie z Rosyą?

Ucisk Niemiec zaczyna się od Westfalskiego pokoju. Tam to wolność dwudziestu millionów dusz sakryfikowana została dla wolności dwudziestu czterech familij. Tam to wydarło Cesarzom najdroższą prerogatywę bronięcia słabszych. Od czasu tego pokoju niemogli już więcej przeszkodzić Cesarze, aby większa część Nie-

nieckich książąt nie uciskali na swoim  
 terytorium miast, stanów prowincyo-  
 nalnych, i ludu, aby nie stali się ab-  
 solutnie w swych poddanych pa-  
 nami, niż był kiedykolwiek król Fran-  
 cuzki albo sułtan Azyatycki. Przez  
 ten jeszcze pokoy zyskali książęta nie-  
 mieccy niedorzeczne prawo zawierania  
 przymierzow zewnątrz Niemiec bez  
 pozwolenia Rzeszy. Książę niemiec-  
 ki może bezkarnie, podobnie iak kon-  
 federacya Targowicka, wzywać ob-  
 ce woyska przeciw swojej oyczyźnie,  
 aby tylko chronił się wymowić imienia  
 Cezarza i Rzeszy, a choćby to i zrobił  
 iakieżby groziło mu niebezpieczeństwo  
 wspartemu na obcych przymierzach  
 dosyć silnych przeciw kłatwie Rzeszy?

Ten pokoy Westfalski, przez kto-  
 ry Francya wymazała Niemcy z lic-  
 by szanownych w Europie Państw i  
 który tak miły jest książętom, bo  
 wspiera ich despotyzm, gwarantowa-  
 nym jest przez Francyą i Szwecyą.

Ostatney gwarancya nic nie zna-  
 czy od epoki bazcelnych szaleństw Ka-  
 rola XII.; upadła ona nawet zupeł-  
 nie od czasu iak potęga Pruska wznie-

sła się między Szwecyą i Niemcami ; gwarancyi zaś Francuzkiey nieboda już więcej poszukiwać xiazeta niemieccy , przez wltret swoy do republikańskich zasad. Pzzez to tak dalece ci xiazeta są zaplątanemi, że landgraff Hefsenkafelski na konwencyi xiazat w Wilhelmsbad chciał już proponować, aby przezono Imperatorowy Rosyyskey o przyięcie na siebie tey gwarancyi.

Nic nie dowodzi mocniej słabości Rzeszy, iak to własne iey xiazat wyznanie, iż po paradney konfederacyi Teutońskiej z krolen Pruskim, ktorego potęga codziennie wzrasta, potrzeba oni iefzcze obcey gwarancyi. Ale też nic iasnier nie dowodzi wstretu xiazat do dobrej konstytucyi iak te usiłowania w szukaniu gdzieindziej gwarancyi swoiey i bezpieczeństwa ominiując własnego i przez nich famych wybranego Cefsarza.

Niemcy, nie rachując prowincyi Pruskich i Austryackich, obeymuia rozległość 6800 mil kwadratowych i ludność dziewietnastu millionow mieszkańcow. Bawarya, Saxonia, kray Ha-



nowerski, Elektoraty Moguncki, Tre-wirski, Koloński, Xięstwo Brunświckie, Wirtemberskie, Heścnskie i Badeńskie, utrzymują w czasie pokoju sto trzydzieści dwa tysiące woyska stałego; kiedy zaś zachodzi wojna Rzeszy, i kiedy te same Niemcy oprócz Austrii i Prus powinny na swoje *triplum* dostawić 70,000 woyska, to te za dziesięć lat nie staną w komplecie. Nie zbywa więc Rzeszy niemieckiej na sile potrzebnej do bronienia się, ale iey zbywa na duchu narodowym, i na dobrej konstytucyi. Zła iey konstytucya niszczy ducha narodowego. Ona bowiem stanom wyższym zostawia wolność wyboru, czy chcą trzymać z rzeszą, czy z Francją, Anglią, Prusami i t. d.

Uśpieni książęta iaką z gwarancyi pomoc może odebrać wafze bezpieczeństwo? Jeżeli rozumieliście, że ie znawduje w gwarancyi Francuzkiej, myliliście się bardzo. Wyście byli narzędziami tylko Francyi przeciw wafzey oyczyźnie, tak iak Szczęsny Potocki i Branicki byli narzędziami Rosfyi przeciw swojej. Francya zazdrość

swoje przeciw Niemcom ukrywała pod płaszczykiem zazdrości przeciw Austrii. Ta zazdrość z iedney strony, a z drugiey niemożność Francyi osiągnięcia Renu za granicę bez pozwolenia Austrii; otoż to były prawdziwe walze gwarantki. Osiarować zaś Austrii tyle kraiu między Menem i Alpami ile go Francya aż pod Ren żądała, to nie wchodziło w plan królów Francuzkich nadto w tey mierze rożnymych.

W traktatach Welawskim i Oliwskim nierozdzielność Polski została gwarantowaną przez Austrię, Francję, Hiszpanię i Szwecję. Porta jest gwarantką traktatów Oliwskiego, Warszawskiego, Prutskiego i Karłowickiego. Ile razy dwór Pruski żądał czego od Polski, tyle razy gwarantował iey poselszye to stało się w Welawie, powtorzone w roku 1766. gdy Polska ozdobiła króla Pruskiego tytułem królewskim, i drugi raz znowu w roku 1775. z powodu pierwszego podziału. Nigdy żadne Państwo nie miało mocniejszych i liczniejszych gwarantów, iak Polska. Miała ona

iejszcze mocniejszy gwaranta nad dopiero wspomnianych, to jest interes konieczny i powszechny całej Europy, a przecież została zdradzoną i rozdzieloną; a ktoż w przeszłym roku zupełnie ją doniszczył? Gwaranci i sprzymierzeńcy iey.

Każdy książę Niemiecki powinienby się zatrudniać nauczaniem się negocyacji politycznych między Rosyą i Polską od 1764. aby sobie wbił głęboko w umysł, iak to postępowania Rosyi w Polszcze były zawsze powodowanemi przez dobre sąsiedztwo, przez przywiązanie do szczerzego aliansu, przez gorliwość dla tolerancyi, przez gorące życzenia dobra Polski, przez protekcyą iey konstytucyi i wolności; iak Polska została gwarantką wolności obywateli dysydentów w Polszcze, którzy niedawno wprzód przez Rosyą i Prusy pobudzeni zostali do buntu kary godnego; iak gabinet Petersburski wszczynał konfederacye w Polszcze; iak deklarował ie zawsze najlepszą i najdroższą narodowi częścią; iak on podobnie mianował konfederacyą Targowicką za nay-

lepszą i nayzdrowszą narodu część w ten czas ieszcze kieleży ta konfederacya przez trzech dopiero zdrajców podpisana była; iak on przy pierwszym podziale przymusił Polskę do przyjęcia formy rządu dyktowaney w Petersburgu; iak ją zagwarantował, aby mu nigdy nie zbywało na pozorach do uciskania; iak posłowie Rofsyjscy pod pretextem czuwania nad tą formą rządu, rządzili sami dowolnie Polską; i iak Rofsya posuwała tą drogą od dnia do dnia dobro i ufzcześnieście Polski, aż do czasu cefsyi bagnietami na bezbronnyim seymie wyciśnionych, i aż do wielkiey na Pradze rzezi.

Niemcy zostaną drugim tomeni tej historyi, skoro tylko Rofsya zrobią gwarantką swoiey konstytucyi. W ten czas w kilka lat ziawią się nowe konfederacye Teutońskie, związki miast wolnych, gwarancye obrządkow religii, nowe formy dyrektorow cyrkulowych, nowe czapki elektorskie, konfederacye niższych stanow przeciw wyższym, konfederacye przeciw elektow Cesarzow zrobione przez samychże elektorow, groźby odjęcia korony

Cesar



Cesarskiey od domu Austryackiego, i włożenia iey na dysydentską Brandeburczyka głowę, a przy tych wszystkich pięknych rzeczach nieskończone oświadczenia naywiększey o szczęśliwość i wolność Niemiec gorliwości. A gdyby to wszystko niewystarczyło do zawichrzenia i zupełnego przewrocenia Niemiec, w tedy między licznemi młodszemi braćmi domow Niemieckich poszukaia kilka złych książąt, dosyć będzie trzech lub czterech, umieszczą ich w armii Rosyyskiey, będą ich promowować, płacić, posłać ich do Jener, dla zrobienia tam konfederacyi Arcyteutońskiej pod protexyą Rosyyską. Na ow czas JOO. JWW. Niemcy! zasadźcie wszystkich walznych siedm tysięcy niegotowców, ia się założe, że niepotrafią przekonać iż przy konfederacyi Jenerskiey nieznayduie się nayświatleysza, nayzdrowsza i naylicznieysza część niemieckiego narodu.

A na iakiz inszy cel zdałaby się gwarancya konstytucyi Niemieckiey dla Rosyi, która nie zażdrości wzrostu żadnemu mocarstwu, które mu pozwala naywiększą zabierać część?

Rosya nadto dobrze, czuie że Porta, Szwecya i Dania musza gniewać się o zniszczenie Polski, że stany niemieckie naybliżej z Polską sasiaduiące, wcale sobie nie życzą sąsiedztwa Rosfy, że cała Europa brzydzi się ostatnim Polski podziałem rownie dla iego istoty, kształtu, i środków; Rosya więc posiada ten łup swego drapiestwa z niespokoynością i boiaźnią. Niema dla obrony swoiey, tylko iednego dobrego sprzymierzeńca swego współrozboynika. Ale tego polityka iuż nie iest tajną: kiedy go potrzebować przyydzie, trzeba mu co dać, a gdy zostanie zapłaconym, trzeba ieszcze dobrze uważać, czy słowa dotrzyma. Po zupełnym Polski rozbiorze, przysła kolej na Niemcy, aby niemi obdarzano, co podług wzystkich stosunkow wygodnieyszym i miłszym iest niż gwarantować.

Mogąż xiążęta Niemieccy niewiedzieć zupełnie, że Rosya od kilku iuż miesięcy, dla przeszkodzenia, aby w Niemczech tak iak w Polsce nierozszerzały się niebezpieczne Francuzow prawidła proponuie, rozdzielić

Niemcy na trzy części: na Niemcy północne które ofiaruje dworowi Pruskiemu za iaką na nowo zrobić mianą usługę; na Niemcy południowe które chce dać Austrii, i na skrawek który z Saxonii i Hefsyi składać się będzie, i na moment służyć za przedział?

Mogliżby xiążęta Niemiec nie wiedzieć wcale, że Rosya nie tylko komunikuje po przyjacielsku propozycye te, ale i grozi, że w przypadku odmowienia przymusi swą i Pruską siłą do przyięcia ich?

Coż w tym razie może zrobić Austria? Czyliż w tym czasie kiedy cały ciężar wojny z Francją opiera się na iey szczególnie barkach, ma ona w drugą uwikłać się wojnę z Rosją; czyż ma chcieć bardziey stracić ieną wielką Prowincyą, a niżeli zyskać dzie dziczną koronę Niemiec południowych? Straciwszy tyle czyż ma wzbraniać się przyiać południowe Niemcy, gdy Rosya i Prusy umocnią się w posiadzielstwie Polski i Niemiec północnych?

„Naypierwszym i naybardziey naglącym jest interesem Rzeszy, sakryfikować się z wdzięcznością dla swego Ce-

farza, tak iak on dla niey sakryfikował się, do niego iak można najmocniej, aby obalić na zawsze pośnocne podziałow układy. „

„ Niech Niemcy wnidą w negocyacye z Francya, ale nayspierwey niech staraia się przekonac Francya iż woyna ta iest ruiną caley Europy, nie przez jakobinizm teraz iuż ztarty, ale przez *moskowitzm* daleko obrzydliwszy ktoremu zostawuie się czas rozkorzenia się; niech Rzesza wyperswaduie Francyi, że cała Europa zginie, ieżeli Francya przedłużac będzie woynę przez zbytne pretenksye, ieżeli nie pśpieszy się przeciwieć ostatniego protektora Europy, dla ocalenia iey razem z nim „

A ieżeli Niemcy uyrza ieszcze raz, że oddaliło się od nich terazniejsze tak bliskie i tak ogromne niefczęście, w ten czas niech weyrza we swoię wewnetrzną konstytucyą, niech przeświadcza się że wzystkie Teutońskie konfederacye, ktore pochodzą z Berlina, są tylko ułożonemi sztucznie przygotowaniami do przyszłego Niemiec podziału, tak iak konfederacya



Targowicka poprzedziła podział Polski!

Gdy minie terazniejsze niebezpieczeństwo, na ten czas stany niemieckie powinnyby wyłączywszy tych którzy większe mają zewnątrz niż wewnątrz Niemiec stosunki, zgromadzić się, uprojektować lepszą konstytucyą z tak błędnego rzeczy systemu, i podać to dzieło pod sankcyą Cesarza i Rzeszy.

## PRUSSY,

Mówiłem już o obrzydliwej mocarstwa tego polityce częściej niżeli tego serce moje żądało. Interes iego jest jawnym.

Dwór Pruski doczekał się że Austrya traci swoje Niderlandy, sam też zyskał potężną na Polszcze zdobycz. Przymierze między Francją i Austryą, które tylko projektom Pruskim wzrastania zakładało tamę, jest już zniszczonym. Summa posesysji Pruskich

ktora przed tą wojną była w proporcyi krajow Austriackich iak ieden do trzech, iest teraz iak ieden do dwoch, a ludność pruska względem austriackiej z proporcyi iednego do czterech, skoczyła teraz do proporcyi dwoch do pięciu. Otoż to ważne zyski.

Dwor Pruski żąda teraz pokoju, bo już zyskał wszystko to co sobie zamierzał zyskać przez tę wojnę; ciągnienie zaś dalsze wojny osłabia siły iego ktore mu są potrzebne dla obrony wydzierstw iego w Polsce. Życzy sobie pokoju, aby nabył traktatow i przymierzow, ktoreby mu ten łup gwarantowały. Chciałby zrobić pokoy tak, aby wojna ieszcze między innemi ciągnęła się mocarstwami, i aby Rosya musiała cofnąć się, bo to sąsiedztwo zdaie się być dla niego za przykrým.

Jako dwor Pruski cieszyłby się, gdyby Porta, Dania i Szwecya wpadły na Moskwę, tak i ofiarowałby im swoje przeciw niej przymierze, pod warunkiem aby mu gwarantowały część iego w Polsce. Gdyby postrzegł że Rosya odcina się, miałby sposobność

prześć na iey stronę, pod warunkiem iak sie to samo przez się rozumie, zyskania wiekszej czastki na Polszcze, lub cefsyi Holsztynu. Za te cenę mogłby dwor Pruski zrobić zaraz z Francją przymierze przeciw Austrii, i ofiarować iey pojednanie z Rosją.

Jeżeli wszystko w Europie ku upadkowi dąży, o to wcale w Prusach niedbać. Żyją tylko tym czasem odednia do dnia.

## DANIA; SZWECYA.

**N**a coż przydawać tu cożkolwiek dla objaśnienia tych mocarstw o ich intereśsie, które w całej tej wojnie z taką postępowały dokładnością które bardzo dobrze i swoje wspólne i całej Europy postrzegają niebezpieczeństwo, które przytłumić tak mądrze dawne i czeze swoje zażdrości, codzień się ściśley z sobą łączą? Dwor Pruski podchlebia im dzisiay, ale one nie zapomną, iak dwor Pruski postąpił so-

bie ze swym sprzymierzeńcem Polską, iak do wszystkich swoich ofiar kładzie on za przedwstępny warunek gwarancya wszystkich swych grabieży, iak usilnie chce mu się Pomeranii Szwedzkiej, iak stara się nabydź Meklemburgą przez zamiane, i iak dąży do posiadania uścia Elby, rownie iak Odry, Wisły, i Niemna. Dania i Szwecya potrzebuia sprzymierzeńcow przeciw Rosyi, ale sprzymierzeńcow pocziwych.

## P O R T A.

**T**a w naywiększym jest niebezpieczeństwie, ieżeli Rosya zostanie w posiedzielstwie południowey Polski, tak zyzney, ktora iey drogę do Turcyi otwiera, i że iey plecy ubezpiecza Prusak. Interessem i powinnością jest Francyi obiaśnić w tey mierze Portę inat hnąć wnie sprężystość i dzielność, i kierować nią w użyciu naydostateczniejszy iey środków. Wielką to



było niedoleżnością Porty, iż swego nie zadawała ciosu wprzód, niżeli upadł wielki, święty Kościuszko, decyusz wieku naszego.

## HOLLANDYA.

**T**o małe Państwo, ktore w całej wojnie niniejszey nie miało polityczney wolności, ziednało Francyi większy tryumf wmnienianiu publicznym, a niżeli w sławie wojenney. Francya miała w Hollandyi partyę, która się samochętnie utworzyła, i która od dawna była do niey przywiązana. Rosya w Polszcze zaciągnęła nienawiść całego narodu, aby zaś mogła się chlubić z przywiązaniem fakeyy, musiała zakupować zdraycow. Woyska Francuzkie maszerowały do Hollandyi, w towarzystwie patryotow Hollenderskich. Hordy kozakow Rosyyskich broniły zakupionych zdraycow przeciw mieczowi zemsty narodowej. Francuzi wojowali w Hollandyi z uzbroionemi żoł-

nierzami. Moskale rabowali i palili  
 w Polszcze wsie bezbronne, i wprzod,  
 i wczasie walczenia z woyskami Pol-  
 skiemi. Żołnierze Francuzcy zwycię-  
 żyli, i włożyli broń w pochwę. Wo-  
 yska Rosyyskie zwyciężyły, i po zwy-  
 cięztwie dogodziły krwawey chuci sa-  
 kryfikując kobiety i dzieci, zimną  
 krwią po zwyciężeniu Polaków, po o-  
 panowaniu Pragi, wyrzynali wszystko  
 co tylko było żyjącym, i wycieli tym  
 sposobem 14. tysięcy bezbronnego ludu,  
 Woyska Francuzkie weszły do Am-  
 sterdamu, publiczne uciechy otaczały  
 ich, krzyki radości napełniały powie-  
 trze, wdzięczny lud Hollenderski  
 kwapił się na wysługi wieńczyć swych  
 zwycięzców i zbawców, wystarać im  
 odpoczynek i wygodę. Tamerlan Su-  
 warow wszedł do Warszawy z swym  
 woyskiem; poprzedzała go dusząca  
 chmura z kurzącej się iefzczęce na  
 Pradze krwi, milczenie boiażliwey  
 rozpaczey otaczało go, niesłychać było  
 tylko kroki morderców, i każdy krok  
 był rachowanym, Warszawa, która  
 ani bram ani kluczy niema, odebrała  
 rozkaz aby kazała zrobić klucze dla

ofiarowania ich Suwarowowi; Warszawa gdzie uciśnieni mieszkańcy musieli w sercach zamknąć głęboką swą żalść; Warszawa gdzie każdy mieszkanić miał do szukania krewnego iakiego lub przyjaciela swego między stosami trupow na Pradze, aby pozostałym członkom iego opatrzył miejsce spocznienia; Warszawa musiała udawać radość. Weselcie się, mówili barbarzeńcy, albo was wyrzniemy! Warszawa uśmiechnęła się, pokazała wymuszoną radość uciśnionego serca, i zdrzeniem oddała Suwarowowi upewnienie na ważnym wyrznięte złocie że stał się iey zbawcą. Pichegru, rycerz ludzkości pełny, zawarł kapitulacyę w Hollandyi, i dotrzymała ich. Suwárow zboyca obiecał przed wniściem swoim do Warszawy bezpieczeństwo osob i własności dla wfzyskkich, a mianowicie dla członków rządu, w kilka potym tygodni kazał wlec w niewoli krola i owych wspaniałych mężow Ignacego Potockiego, Judyta Mostowskiego, Zakrzewskiego, Gutakowskiego, i wielu innych, codzień iefzcze posyła ludzi do więzień, i rownie mało swe szanuje słowo iak

krew i łzy ludzkie. Francya podbiła Hollandyę, a nie tchnęła się iey rządu, i ułożeń wewnetrznych, postępowała z nią iak z państwem sprzymierzonym i przyjaznym. Rosyę zdobyła Polskę, ucisnęła ją, rozszarpała, i zniszczyła. Francya jest mocarstwem zachowującym, Rosyę niszczącym. Francya zasługuie na zaufanie Europy, Rosyę na unikanie. Ktoreż z tych dwóch mocarstw racjowniej i do swych własnych interesow stosowniej postępowało? Francya podbiłaiąc sobie sprzymierzeńca, któremu przez wdzięczność żadne usiłowanie w przyłożeniu się do przywrócenia Francyi zdawać się nie będzie ciężarem? Czyli Rosyę trzymającą w więzach cały ieden znieważony naród, pobudzony przez zwłoki wyrzniętych swych braci, obawiająca się codzienn Sycylijskich nieszpоров dobrze zasłużonych? A ktożby ieszcze mógł daley pytać się?

Zachowanie Hollandyi interesuie całą Europę. Do znanych przyczyn dodaje ieszcze iedną, która niemniej warta jest uwagi. Negocyanci Holenderscy więcey przez dobre zyskują



gospodarstwo, niżeli przez własny zysk. Oni są niewolnikami swych interesów, a przez to i całej Europy. Znajdować można P. P. Hope sługo po zachodzie słońca pracujących w swoim kantorze, gdy po innych handlowych miejscach negocjanci mniej daleko bogaci już siedzą u faraonowych stolików. Ten duch porządku, pracy, i oszczędności, (a przydać jeszcze można) uczciwości, i szczerości, który sam szczególnie w Amsterdamie stanowi reputacyą negocyanta, i edynym jest tylko w Hollandyi, a ztamtąd działa na całą Europę, przez wpływ Hollandyi na cały handel świata. Jeżeli Hollandya straci ten wpływ na nasze interesy, handel odrodzi się wszędzie w drapiestwo, lichwę, i oszukaństwo, a więcej jeszcze straci przez upadek moralności, a niżeli przez zastanowienie kas Hollenderskich.

Z resztą interes polityczny Hollandyi łatwym jest do oznaczenia; zamiarami jej są bezpieczeństwo na morzu, bezpieczeństwo na lądzie. Powinna uwolnić się z pod dependencyi Angielskiej, powinna wszystkie swe

siły zwrócić ku marynarstwu aby znów była w Europie tym, czym była przed jaskiem Utrechtskim: Handel iey na Baltyckim morzu wskazuje iey aby łączyla się z Szwecyą i Danią, aby niepozwalala nigdy na zgubę Polski, a nawet ani na odsunienie iey od morza: Na lądzie sam tylko dwor Pruski bez końca ma do niey pretensye, a nawet kupuje one, gdy mu na nich zbywa: Hollandya bez iprzymerzeńcow może nieiaki czas bronić się na lądzie, ale nigdy wciąż niepotrafi zasłaniać się. Pewną jest od Prus, jeżeli iey bronić będzie Austria i Francya. Ta protekcyja niepowinna nigdy być ciężarem dla protektorow. Hollandya powinna myśleć, iakby mogła nadgrodzić protekcyą ktorey potrzebuie:

Francya, jeżeli niszczy Hollandyą przez zbytne wymagania, to sama się uszkadza. Hollandya tak jest zdłużona przez dawną swoię złą administracyą, że będzie musiała straszliwie pracować, niż swoy stan poprawi. Jeżeli Francya niezsad będzie te usiłowania, ktore iedyńemu Hollenderskiemu przemysłowi trudnemi do przebycia

nie zostaną, Hollandya zginie dla Europy, zginie dla Francyi. Goyby Francya mogła zrobić z Hollandyą odporne tylko przymierze, gwarantować w nim nową formę iey rządu i iey neutralność; gdyby Hollandya mogła tego dokazać żeby uznano iey neutralność, którą przecież podług prawa narodow powinna szanować Europa, tedy Hollandya mogłaby wywikłać się, a wczasie mogłaby pomagać Francyi do przywrócenia iey handlu i skarbow, co naypieknieyszą byłoby pomocą iakieyby Francya od Hollandyi wymagać mogła.

W ten czas kiedy Hollandya uświeca w kronikach swoich teraźniejszy Francuzow w iey miastach postępowanie, niech obok iego umieści rzezje Rofsyyskie na Pradze, a niech będzie wdzięczną!

## POLSKA.

**D**awne i szanowne państwo, które każdy autor wystawia głupio w polityce za wzor wszelkiego szaleństwa, nie poznawając, że obca siła która je od wieku uciska, prawdziwym jest źródłem zepsucia jego tak moralnego, iako i politycznego! Dawne przedmorsze Europy przeciw moskalom, ty wyjdzież z twego grobu! zostają ci się jeszcze przyjaciele, którzy cię zupełnie opuścić niemogą. Niepograżaj się na nowo przez sprawiedliwe i święte powstanie! ale gdy nadejdzie dzień, który cię wezwie, wten czas wyrzy na chorągwiach twoich wszystkie rzezie które Rosya i Pruszy popełniły przeciw tobie; wypisz tam wszystkie wiarołomne traktaty, które z tobą zawarł dwór Pruski, zaczawszy od Welauskiego aż do 29. marca 1790. nie zapomniew! nigdy ofzubenicy w Jnowrocławiu! Praga, i Lucchesini: o to hasło twoie, te dwa słowa uwalniając cię od wszystkich przepisow prawa narodow. Wy-

ma-



mawiając ie, wolne są dla ciebie wszystkie przeciw tym nieprzyjaciołom barbarzyństwa.

Tak — jestem Polakiem! dziś jeszcze chlubię się z tego tytułu wolnego człowieka. Może siwe me włosy nie będą już światkami świętey ziemi naszej. Ale mam synów i synowców; zaprowadziłem ich na brzegi tej samey Wisły która oblewa Pragę i Jnowróż. Tam przysięgli mi bronić oyczyzny i świętey religii; tam poprzysięgli mi wieczną zemstę; poprzysięgli mi iż ani Moskalom; ani Prusakom nie dadzą pokoiu, i wykorzeniać tych barbarzyńców nieprze tana poty, poki ręce i broń mieć będą. *Ktokolwiek godnym jest imienia Polaka, niech powstanie, i zrobi to samo!*

A gdy raz, oyczyzno moia, raju moy! skończy wielką, krwawą, bliską, i nieuchronną walkę, na ten czas obeyrzey się w około siebie, szukay dobrego, meźnego, i mądrego xiążęcia, pochodzącego z domu któryby i siebie i ciebie obronić zdołał, odday mu dziedzicznie koronę twoię, i pod oycowskim iego styrem szukay sobie sprzymie-

H

rzeńców przeciw Moskwie i Prusom. Zaczniy bydź czymś, a spodziewać się możesz iż ich łatwo znaydziesz. Cienie Sobieskiego mówić za tobą będą w Wiedniu, a własne bezpieczeństwo w Sztokolmie i Kopenhadze.

*Zasady trwałego pokoju.*

**T**ak obywatel Boissy d' Anglas obwieszcza drugą część mowy swojej; ale do wykonania iey mało zrobił.

Czy można negocyować z Francją? Ktoż o tym wątpić potrafi, kiedy utrzymuia, że po powtornym rozszarpaniu Polski można ieszcze z królem Pruskim negocyować?

Czy terazniejsza forma francuzkiego rządu pozwala ubespiezczać się na pewności traktatów iego? Co za śmieszne pytanie! coż stanowi dla Europy trwałość lub nie trwałość rządów Francyi? Zgromadzenie narodowe niewymiera całe w iedney nocy; ale monarchę może niestrawność w iedney za-

mordować godzinie. Miewaliśmy w Konstantynopolu bunty w Seraiu, które Sultanow przez iedną noc odmieniali. Widzieliśmy Piotra III. unieraiać tego w kilka dni na hemoroidy. Gustaw III. padł niespodzianie pod ciosem zaboycy. Wszystkie te przypadki nieudarzaia licznezo zgromadzenia. Monarchowie i rzacy zmieniali się często i nagle, a państwa się zostaią.

Wszystkie więc te przedwstępne i posłednieysze pytania, nie warte są ani momentu baczości. Z resztą kongres w Bazylei, pokoy z Toskania, zdarzenia Hollandyi ambasady Szwecyi, Danii, Wenecyi, Genui, Ameryki, Szwaycar, i Polski, rezydujące w Paryżu, rozstrzygnęły dostatecznie wszystkie te czeze pytania.

Co za prawidła trwałego pokoioi określił nam obywatel Boissy d'Anglas? Szukam, i szukam, a nieznajduię iak tylko iedno.

„Niebezpieczeństwa przeszłę Francyi, mowi on, potrzeba zrobienia zwrotu ich niepodobnym, przykład groźney ligi, ktora Francya pochłoniąć chciała, i ktora na moment po-

Hi j

„ niosła wewnątrz iey zniszczenie , po-  
 „ winność konwencyi wynadgrozienia  
 „ współobywateli za ich ofiary , chęć  
 „ szczerą umocnienia i utrwalenia po-  
 „ koju , obowiązują Francją aby roz-  
 „ szerzyła swoje granice , aby ie wiel-  
 „ kiemi rzekami , gorami , i oceanem  
 „ oznaczyła , a tak zawczasu i na dłu-  
 „ gi ciąg wieków ubezpieczyła się od  
 „ wszelkiey grabieży i napaści. Za tę  
 „ cenę mogą mocarstwa Europeyskie  
 „ bydź pewnemi nienaruszonego poko-  
 „ iu , i odważnych sprzymierzeńców ,  
 „ mogących uwolnić ie od ciężaru tych  
 „ dwóch zuchwałych kolosów , które  
 „ w zbrodnicznym swym szaleństwie ,  
 „ chcą przywłaszczyć sobie razem nad  
 „ ziemią i nad morzami panowanie.

Otwartość tey deklaracyi iest  
 chwalebna. Traktaty pokoju są nay-  
 ważnieyszemi narodów sprawawci , za-  
 dna gruntowna przyczyna niemoże in-  
 teresu tak poważnego skazywać pod  
 tajemną kilku głów przewrotność , każ-  
 dy raczey światły człowiek powinienby  
 mieć władzę i porę ofiarować w tey  
 mierze swe zdanie.

Pierwsza połowa tey deklaracyi



jest dosadnym wykładem politycznego Francyi interesu.

Ale każde państwo a mianowicie Austriya może te same wzajemnie powtórzyć słowa. Tyle też ma prawa i obowiązku co Francya, powiedzieć:

„ Moje straty przeszłe, strata Flandryi, Lotaryngii, Alzacyi, Śląska, Niderlandów, niewspominając jeszcze straty całej monarchii Hiszpańskiej; mój wielki obowiązek wcielić znowu do państwa mego prowincye, które niesprawiedliwie od niego oderwano; konieczność zrobienia zwrotu niefortunnych niepodobnym; przykład wiarołomstwa które obaliło sankcyą pragmatyczną gwarantowaną od całej Europy, ponieśli zniszczenie wewnątrz mego państwa, a nawet znaczną jego wyrwało część; powinność wynadgrózenia ludu mego za jego ofiary; szczerą chęć wzmocnienia i utrwalenia pokoju; wszystko to obowiązuje mnie do rozszerzenia mych granic, oznaczenia ich wielkimi rzekami, górami, i morzem, tak a ubezpieczenia się zawczasu i na długi ciąg wieków

od wszelkiej grabierzy i napaści. Ta cena może Francya być pewna nienaruszonego z Austryą pokoju, a Europa może być pewną potężnego i odważnego protektora pokoju iey. „

Jakże Francya może spuszczać się na szczyty pokoy, jeżeli ona w sercu tych z ktoremi traktować ma, uwiecznia żale dotkliwej straty? Fryderyk II. poki panował, nigdy żadnego sprawiedliwego nie zrobił nabycia, wszystkie były przywłaszczeniami. Jakże uzurpator zaczynający od zgwałcenia traktatów, alliansów, i prawa narodow, mniemać może, iż przymierza i traktaty, ktore potym wystarczywa sobie mocą dla potwierdzenia swych wydzierstw, świętżemi będą niż owe ktore sam przez też zgwałcił przywłaszczenia? Niepostawiłże się więc sam Fryderyk w stanie niedowierzania zupełnego bezpieczeństwu federacyjnemu, i zasadzenia swojej pewności szczerze i na nieustannej gotowości woysk swoich, ktorych liczba przewyższała daleko siły państwa iego? To wewnętrzne dworu Pruskiego przeświadcze-

nie, gdy on spogląda w około na swoje  
posesysy, gdy uważa iż księstwo Kłiwii,  
Fryzya wschodnia, Pomerania bliższa,  
Prusy zachodnie i południowe, Szląsk,  
są tylko posesysyami gwałtem przy-  
właszczonemi, to mówię przeświadcze-  
nie nieistotne zrzodłem wieczney nie-  
spokojności, nieufności i zmiennictwa  
polityki Pruskiej?

Francya teraz osłabiona, czy ze-  
chce przez chciwe zdobycze postawić  
się w tym samym nieszczęsnym przy-  
padku rozbojnika przymuszonego dzień  
i noc nad swemi czuwać grabierzami?  
Możesz Francya pomyśleć na moment,  
iż bez zezwolenia i przyłożenia się Au-  
stryi zdoła być czynną dla dobra Eu-  
ropy.

Położmy, że Europa będzie mogła  
pozwolić, aby Francya rzeki wielkie,  
morza, i góry oznaczyła sobie za grani-  
ce, i żeby to zrobiła kosztem innych  
państw, bo zapewne niema intencji co-  
fnąć się aż pod Rhon, i Saonę, położmy  
więc że zechce Europa pozwolić na  
tak ważne powiększenie się Francyi,  
iakoż Europa może być pewną, że  
Francya z rzeczypospolitey nie zmie-

ni się w monarchią? W ten czas przeyscie z monarchii do despotyzmu tyni będzie naglejszym, im większą stanie się obzerność Francyi. Imainuymy sobie na owczas śmiałego Karola XII. na tronie Francuzkim, a Europa na nowo znowu pogrążoną zostanie w nieszczęścia i mordy. Wszystkie ważne ceremonialne przysięgi przeciw monarchii, o wy członki konwencyi! nie uspokajaia przeciw tey troskliwości. Życie państwa, iak iuż wam powiedziałem, trwa tysiąc lät, a ieżeli iest długiem, to tysiąc pięćset. Tak daleko w przyszłość powinna w głądać Europa, kiedy ma wam tak ważne robić ofiary.

Zawfze Europa, poki Ludwik XIV. nie przymusił ią do przeiwnego mniemania, rozumiała bydź Francyą podporą wolności swojej. Ale ią wam wyżey dowiodłem, że Europa rownie ma potrzebę drugiej podstawy, którą iest Austria, wiecie zaś z architektury, że ieżeli dwie podstawy nie są rownie mocnemi, budynek cięży na iedną tylko, gniecie ią, i obala się.

Przypuściwszy więc, iżeście  
bar-

bardzo dobrze wyluszczyli waiz interes, potrzeba jednak dodać, iż ten sam interes wymaga abyście tego wszystkiego co macie nabyć, nabyli takim sposobem, żeby ten co wam ma coś ustąpić, był z inney strony wynagrodzonym, a naypryncypalniefy żeby Austrya nienosiła sekretney nienawiści przeciwko wam.

Druga część waszey deklaracyi, mieści w sobie obietnicę, iż pod tą kondycyą, chcecie odważnie oswobodzić Europę od iey dwóch nieprzyjaciół; przebaczcie starcowi, któryby się rumienił podchlebstwem, ta obietnica jest fanfaronada; dopoty, dopoki Austryi nieuwolnicie, od roztargnienia które iey przeszkadza do przyłożenia się wspólnie do ufzczęśliwienia Europy. Jeżeli poydziecie przeciwko waszemu i całej Europy interesowi, zawrzecie z Prusami, przymierzo możecie wznieść tysiące zakłóceń w Europie; ale bez Austryi nie zrobicie wcale nic dobrego. Wszystkie więc kroki wasze do pokoju, jeżeli w przody niezagodzić Austryi, która wam ma wiele do wyrzucenia, są zawczasem i nieroztropne.



Zagodzenie Austrji powinno być waszym dziełem; wyście powinni najpierwsze kroki uczynić i podać im propozycye, ktoreby były zgodne tak z interesem Austrji iako też i z waszym.

Jakież mają być te propozycye? Wy macie dość ludzi z talentami, dostarczą wam ich; a potom nadto są oczywiste, nie potrzeba tylko dojrzałości, roztrząsnąć ogólny interes całej Europy same z niego wynikną.

Niechay wam ocalenie Europy przewodzić! bo to tylko może iedynie zabezpieczyć iestestwo i szczęśliwość Francyi? Bądźcie zdrowi.

K O N I E C.

---







Biblioteka Jagiellońska



stdr0025675



